Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3. 10 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 4, 5 i 8 — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) oraz działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 12 Wydanie Ł Rok 69 Niedziela, dnia 15 stycznia 1939

Zwycięski pochód wojsk narodowych

Ofensywa rozwija się pomyślnie na całym froncie katalońskim — O 20 km od Tarragony — „Czerwoni" wszystko wywożą

(d) Salamanka. (PAT) Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, że w ciągu czwartku wojska narodowe osiągnęły szereg dalszych sukcesów, posuwając się zwycięskim marszem naprzód.

Na odcinku północnym zdobyte zostały miejscowości: Agramunt, Puigver oraz szereg okolicznych wzgórz.

Na odcinku Montblanch zdobyto miejscowości: Barbara, La Guardia i Frenafeta. Szosa z Pla de Cadra do Valls znajduje się naszych rękach.

Na odcinku Falset poza samym miastem zdobyte zostały miejscowości Bellmunt, Masroig, Guiamets, Darmes, Marsa, Ginestar, Tivisa i Rasquera. Do niewoli wzięto 1400 milicjantów.

Wśród bogatych zdobyczy wojennych znajduje się cała bateria haubic 105 mm, czołg produkcji sowieckiej oraz duży skład amunicji. W czasie walki powietrznej strącono pięć samolotów nieprzyjacielskich.

W ciągu nocy nadeszły dalsze wiadomości z frontu katalońskiego:

Na odcinku Montblanch wojska narodowe posuwały się wzdłuż szosy Valls — Tarragona aż do przełęczy w górach Cogulla, znajdujących się w odległości 8 km na wschód od Montblanch. Rozegrała się tam zacięta bitwa, gdyż nieprzyjaciel przełęcz tę silnie umocnił i zdecydowany był bronić swych stanowisk do upadłego. Po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało całe popołudnie i wieczór, wojska gen. Franco rozpoczęły atak, zdobywając pozycje nieprzyjaciela i opanowując szosę aż do Valls.

Z Montblanch donoszą, że wojska rządowe przed opuszczeniem tego miasta wywiozły wszystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość nie tylko z budynków urzędowych i kościołów, ale i z mieszkań prywatnych. Czego nie zdołano zabrać — zniszczono. Prastary most u wejścia do miasta, zbudowany jeszcze przez Gotów, został wy-

(Ciąg dalszy na stronicy 2).



Położenie na froncie katalońskim w dniu 11 stycznia. Obecnie gen. Franco zdobył już Montblanch i Falset.

Kto będzie prezydentem Warszawy?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią na temat przyszłego Zarządu Miejskiego i 2 kandydatach na prezydenta miasta. Mianowicie mówi się o dotychczasowym prezydencie Starzyńskim, oraz o socjaliście Ziemnieckim. (w.)

Śmierć na obczyźnie

(d) Lille. (PAT) W szybie 4 kopalni w Bruay en Artois, na skutek zawalenia się stropu chodnika, zginęło dwóch górników, w tym Polak Krykosz. Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni Vieux Conde, powodując śmierć dwóch górników polskich, Szczepańskiego i Ostrowskiego.

Aresztowanie prezesa pow. Stron. Ludowego

Warszawa (Tel. wł.) Na wniosek prokuratora aresztowano w Limanowej 75-letniego prezesa Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego Józefa Mamaka. (w)

Rozruchy bezrobotnych w Holandii

Policja szarżując rozpędziła tłum — Kilku robotników odniosło rany

Amsterdam. (PAT.) W Utrechcie doszło dziś do poważnych rozruchów bezrobotnych z powodu zmiany dnia wypłaty zasiłków.

Burmistrz odmówił przyjęcia delegacji demonstrantów, skutkiem czego porobili oni barykady z wywróconych samochodów ciężarowych i zaatakowali ratusz.

Policja dokonała z dobytymi szablami szarży na demonstrantów, przy czym wielu z nich odniosło rany.

Milion Żydów na początek...

Akcja syjonisty z Irlandii posła Briscoe w Stanach Zjedn.

Londyn PAT). Poseł do parlamentu irlandzkiego Robert Briscoe (Żyd), który udał się do Stanów Zjednoczonych z ramienia nowej organizacji syjonistycznej celem nawiązania kontaktu z prezydentem Roosevelten, amerykańskimi kołami rządowymi i finanserią żydowską w Stanach Zjednoczonych w sprawie masowej emigracji żydowskiej do Palestyny, złożył w przededniu swej podróży oświadczenie dla prasy angielskiej.

Po bezpośrednim zetknięciu się z masami żydowskimi w Europie środkowej i wschodniej podczas swej podróży w grudniu r. ub. poseł Briscoe wyraził pogląd, iż sytuacja mas żydowskich w Polsce i Rumunii oraz uchodźców żydowskich z niektórych krajów Europy środkowej wymaga najrychlejszego rozwiązania. Jedynym rozwiązaniem pozytywnym — oświadczył poseł Briscoe — jest realizacja „planu Nordau'a, przewidującego na początku kolonizację miliona Żydów w ciągu dwóch lat w Palestynie. Celem podróży posła Briscoe do Ameryki jest właśnie akcja polityczna zmierzająca do realizacji tego projektu.

600 osobom grozi straszna śmierć

Londyn. (PAT). Pożary pustoszące lasy w Południowej Australii przybrały znów na sile skutkiem gwałtownego wiatru.

W Warburton 600 osób otoczonych jest przez płomienie, przy czym jest tylko mała nadzieja ich uratowania.

Rząd Wołoszyna zabiega o pożyczkę w Pradze

Ungwar. (PAT). Donoszą, że minister Rewaj bawił ze sztabem swych doradców w Pradze, gdzie miał się ubiegać o uzyskanie finansowej pomocy dla Rusi Podkarpackiej, gdyż już wszystkie źródła dochodów rządu Wołoszyna zostały wyczerpane.

Starania Rewaja dotąd nie dały jednak spodziewanego wyniku.

Dalsze walki w Palestynie

Jerozolima. (PAT.) W dniu dzisiejszym przeprowadzana była w dalszym ciągu akcja wojsk brytyjskich w okręgu Samarii.

Doszło tam do starcia, w którym powstańcy arabscy ponieśli dosyć poważne straty.

W Haifie nieujęci sprawcy zabili na ulicy policjanta arabskiego. W okolicy Morza Martwego Arabowie zaatakowali konwój samochodów ciężarowych.

Litewskie placówki konsularne w Gdyni i w Wilnie

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie mają być utworzone placówki konsularne litewskie, a przede wszystkim w Gdyni i Wilnie. (w)

Robotnik ugotował się żywcem

w kotle z wrzącą wodą — Władze badają przyczynę strasznego wypadku

Łódź, 13. 1. Wczoraj w godzinach wieczornych w fabryce firmy Lubicz i Hofman przy ul. Gdańskiej 118 wydarzył się nieszczęśliwy, mrożący krew w żyłach wypadek.

Ofiarą jego padł zatrudniony w tej fabryce robotnik, 34-letni Wawrzyniec Krogulski, zatrudniony przy kotłach fabrycznych. W czasie naprawiania urządzeń Krogulski potknął się i runął do środka, wpadając do wrzącej wody. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli z pomocą inni robotnicy. Po usilnych wysiłkach zdołano ofiarę swego obowiązku strasznie poparzoną wydobyć z wody.

W międzyczasie zawezwano Pogotowie Ratunkowe PCK, którego lekarz zastał Krogulskiego w stanie nieprzytomnym i beznadziejnym. Krogulski formalnie ugotował się i odniósł poparzenie całego ciała nie wyłączając głowy, gdyż zanurzył się we wrzątku.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków poparzonego przewieziono do szpitala w stanie nie rokującym nadziei utrzymania go przy życiu.

Władze zarządziły badania mające na celu sprawdzenie czy i kto ponosi winę za spowodowanie tragicznego wypadku.

Rozmowy w Rzymie bez wyniku

Czwartkowa narada była ostatnią — Pesymistyczne oceny w kołach brytyjskich — Jeszcze o żądaniach włoskich

(d) Londyn. (ATE) Czwartkowa wieczorna rozmowa była ostatnią między Mussolinim, Ciano, Chamberlainem i Halifaxem. W sobotę ministrowie powrócą do Anglii.

Utrzymuje się tu przekonanie, że Mussolini i Ciano ograniczyli się dotychczas do określenia światowej pozycji Włoch, nie wysuwając specjalnych żądań. Rozmowy były tylko ogólne, ale być może, że w ostatniej Mussolini przeszedł do szczegółów, chociaż zdaje on sobie sprawę, że Anglia nie chce podejmować pośrednictwa ani ze swej strony przyznawać żadnych ustępstw, zanim nie rozpoczną się rokowania między Włochami a Francją.

W ogóle wiadomości o przebiegu rozmów są pesymistyczne. Pozytywnym następstwem jest chyba tylko uświadomienie sobie stanowiska obu partnerów.

Według dalszych wieści w ciągu czwartkowej narady Mussolini mówił bardzo obszernie o sprawie hiszpańskiej i twierdził, że nowe położenie polityczne i wojskowe stanowczo wymaga przyznania gen. Franco prawa strony wojującej. Jego zdaniem krok ten jest nieodzownym warunkiem wstępnym do dalszego wyjaśnienia ogólnego położenia europejskiego a w szczególności śródziemnomorskiego. Przyznanie tych praw gen. Franco umożliwiłoby Włochom dalszą ewakuację ochotników z Hiszpanii.

W innych kołach twierdzą, że główne żądania włoskie, jakie przedstawiono Chamberlainowi dadzą się ponoć streścić jak następuje:

1) Oddanie Włochom pewnych obszarów w południowym Tunisie.

2) Odstąpienie części francuskiego Somali.

3) Zmiana statutu Tunisu z tym, że Włochom zamieszkującym ten kraj zapewnionoby pewne swobody administracyjne i zagwarantowano prawa gospodarcze.

4) Przyznanie gen. Franco praw strony walczącej i wycofanie obcych ochotników z obozu republikańskiego, wzamian za co Włosi wycofają swoich ochotników z Hiszpanii.

Mussolini położyć miał wobec prem. Chamberlaina nacisk na pokojowe nastawienie Włoch, które pragną prowadzić politykę zharmonizowaną z interesami Anglii.

Rzym. (PAT). Wczoraj rano min. Halifax odbył półgodzinną rozmowę z ambasadorem Francji Francois Poncet'em, następnie zaś przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz posłów Egiptu i Iraku.

Chamberlain i Halifax u Ojca św.

Audiencja w bibliotece papieskiej trwała 20 minut

Rzym. (PAT.) Wczorajsze przedpołudnie premier Chamberlain i minister Halifax poświęcili wizycie w Watykanie. Wizyta odbyła się wedle protokółu, jaki obowiązywał w r. 1933, gdy Papieżowi Piusowi XI składał wizytę premier brytyjski Mac Donald.

O godz. 11,30 premier Chamberlain i osoby, towarzyszące mu wyruszyły z Villa Madama samochodami watykańskimi, przybranymi chorągiewkami brytyjskimi i watykańskimi. Wraz z premierem brytyjskim udali się ponadto do Watykanu poseł angielski przy Stolicy Apostolskiej, radca ministerialny Ingram i kilku urzędników.

Przed wejściem do prywatnych apartamentów papieskich Chamberlaina powitał mistrz dworu papieskiego, który następnie wprowadził go do biblioteki papieskiej, gdzie odbyła się audiencja. Przy rozmowie asystował delegat apostolski w Londynie msgr Godfrey. Po audiencji, która trwała 20 minut, premier przedstawił Papieżowi członków swej świty, po czym Chamberlain w towarzystwie Halifaxa złożył wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Pacelli.

Z kolei brytyjscy mężowie stanu wraz z otoczeniem odjechali do poselstwa brytyjskiego przy Watykanie, gdzie Chamberlain przyjął kardynała Pacelli, który go rewizytował w imieniu Papieża i własnym.

Następnie odbyło się w poselstwie brytyjskiem przy Watykanie śniadanie z udziałem kardynała Pacelli'ego, kardynała Pizzardo jako b. delegata na koronacje króla Jerzego VI i innych dostojników watykańskich.

Zwycięski pochód wojsk narodowych

(Dokończenie ze stronicy 1)

sadzony w powietrze. Ocalały tylko dwie fabryki włókiennicze. Z zeznań żołnierzy, którzy przeszli na stronę gen. Franco, wynika, że po zdobyciu Falsetu cały obszar, leżący na południe od linii Falset — Reus, będzie ewakuowany w obawie przed odcięciem.

Miasto Falset liczy ok. 5.000 mieszkańców, posiada niewielki przemysł, pod miastem znajdują się kopalnie ołowiu. Poza tym stanowi ono centrum rolnicze prowincji Tarragona. Wojska nacjonalistyczne wzięły do niewoli znaczną ilość jeńców i zdobyły bogaty materiał wojenny. Szczególne znaczenie zdobycia Falset polega na tym, że o to miasto opierało się południowe skrzydło linii obronnej wojsk rządowych, biegnącej od Tortosy do Tarragony. Wieczorem wojska powstańcze stały już w odległości 20 km od Tarragony.

Burgos (PAT). Wojska narodowe zajęły dziś w południe miasto Tortosa.

Komunikacja samolotowa w Iraku

Bagdad. (PAT). W dniu 16 stycznia wprowadzona zostanie wewnętrzna komunikacja samolotowa w Iraku na trasie Barrasrah—Bagdad—Mosul. Samolot przebywać będzie tę trasę w ciągu jednego dnia w obie strony.

Gwałtowna śnieżyca w Turynie

Mediolan. (PAT.) W dniu wczorajszym Turyn został nawiedzony przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. W miejscowości Moncalieri piorun uderzył w jeden z domów, powodując poważne straty.

Równie gwałtowna śnieżyca oraz niska temperatura zaobserwowane były w Turynie po raz ostatni przed 480 laty.

Badania lekarskie uczniów przydzielonych do PW

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty wydał instrukcje do kuratorów w sprawie poddania uczniów, którzy mają być przydzieleni do ćwiczeń P. W. szczegółowemu badaniu lekarskiemu. (w)

Charakterystyczny incydent w Sejmie

Posłowi gen. Żeligowskiemu nie udzielono głosu

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poselskich mówią o incydencie jaki zaszedł z gen. Żeligowskim. Według regulaminu art. 51—3 każdy poseł ma prawo do zgłoszenia na komisji wniosku i jego umotywowanie. Decyzja co do udzielenia głosu należy do przewodniczącego komisji.

W ubiegłą środę p. Żeligowski zwrócił się do przewodniczącego komisji budżetowej Surzyńskiego, aby przy budżecie Ministerstwa spraw wewnętrznych udzielił mu głosu, w sprawie poruszenia stosunku administracyjnego do samorządów gromadzkich i wydalania duchownych prawosławnych, po czym zgłosiłby odpowiedni wniosek.

P. Surzyński nie udzielił odpowiedzi zaraz, ale porozumiał się z marszałkiem Makowskim i premierem Sławoj-Składkowskim, po czym nazajutrz odmówił udzielenia głosu Żeligowskiemu.

Równocześnie premier Składkowski zaprosił Żeligowskiego na konferencję do siebie, aby omówić z nim te sprawy, jakie ma zamiar poruszyć w swym przemówieniu. (w)

Wojna partyzancka w Chinach

W ciągu grudnia Chińczycy stracili 15 tysięcy zabitych i rannych

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi: Japońskie korpusy ekspedycyjne stoczyły w ciągu grudnia w Chinach północnych szereg potyczek, w których po stronie chińskiej brało udział około 85 tysięcy partyzantów.

W walkach tych — według komunikatu cesarskiej kwatery głównej — utracili Chińczycy około 15 tysięcy zabitych i rannych oraz bardzo znaczną ilość jeńców.

Wśród materiału wojennego, który w ciągu grudnia wpadł w ręce wojsk japońskich, znajduje się kilka szybkostrzelnych dział polowych, dużo ciężkich i lekkich karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji.

Komunikat dodaje, iż w ostatnich dniach przeszło na stronę wojsk japońskich 451 żołnierzy chińskich.

Niezadowolenie z rządów niemieckich w Austrii i Sudetach

Podburzające ulotki krążą wśród wieśniaków

Warszawa (Tel. wł.) W górnej Austrii, chłopi austriaccy wykazują bardzo duże niezadowolenie, bowiem wskutek zarządzenia władz administracyjnych wolno im sprzedawać mleko tylko do mleczarń, gdzie ceny są niższe, aniżeli sprzedawane mleko prywatnie.

W Austrii i Sudetach pojawiły się ulotki „Nie wierzcie Prusakom — Noście ich ucisk i niewolę". Wszelkie poszukiwania za autorami ulotek okazały się bezskuteczne. (w)

Spis ludności w Sowietach

(d) Moskwa. (ATE) W całym ZSRR zarządzono tzw. „generalną próbę" powszechnego spisu ludności, który ma być przeprowadzony w czasie od 17 do 26 stycznia.

400.000 pracowników spisowych obchodziło domy, aby wybadać położenie i zawczasu przygotować mieszkańców do szybkiego udzielania odpowiedzi na kwestionariusz, zawierający 15 pytań.

Pożar arsenału w Japonii

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi: Wczoraj wieczorem wybuchł w mieście Kure groźny pożar arsenału morskiego. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Aresztowania socjaldemokratów w Estonii

Ryga. (PAT). Donoszą z Tallinna, że władze policyjne aresztowały 6 członków byłej partii socjal-demokratycznej, oskarżonych o wrogą działalność wobec państwa.

Wśród aresztowanych znajduje się były przewodniczący frakcji socjalistycznej w dawnym parlamencie estońskim Jonas i jego zastępca Anderson. Oskarżonym zarzuca się również wydawanie fałszywych zaświadczeń i innych dokumentów.

Jak wiadomo, w Estonii od roku 1934 wszelkie partie polityczne są zakazane, a uprzednio istniejące, zostały rozwiązane.

Huta aluminium w COP

Warszawa. (PAT). Ostatnio odbyło się konstytucyjne walne zgromadzenie spółki akcyjnej „Huta Aluminium". Nowopowstałe przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 7 milionów złotych przystąpi już w rb. do budowy w C. O. P. huty aluminium wraz z tlenkownią i zakładami przetwórczymi.

Przy budowie i uruchomieniu huty spółka będzie korzystać z pomocy technicznej koncernu „Aluminium Francais", który jednak nie uczestniczy w kapitale spółki. Kredytowo „Huta Aluminium" będzie również całkowicie niezależna od obcych kapitałów. Tym samym pełna dyspozycja spoczywa w rękach polskich.

Czy zniesione zostaną wizy w państwach bałtyckich?

Ryga. (PAT). Prasa donosi, że program obrad przyszłej konferencji ministrów spraw zagr. państw bałt. przewiduje dyskusję nad ogólną sytuacją polityczną w Europie, którą przedstawi w obszernym raporcie minister Selten.

Następnie omówione będą sprawy wewnętrzne państw bałtyckich m. in. sprawa skasowania paszportów zagranicznych i wiz w ruchu wewnętrznym między tymi państwami.

Sensacyjny proces przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym

Warszawa. (Tel. wł.) Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym toczyła się osobliwa sprawa. Mianowicie dymisjonowany przez MSZ. konsul generalny w Berlinie dr Gawroński zaskarżył dymisję.

Wyrok w tej sprawie Najwyższy Trybunał Administracyjny zapowiedział na dzień 26 stycznia rb. (w.)

Sprawa pożyczki angielsko-francuskiej dla Czecho-Słowacji

Londyn. (PAT). W Londynie prowadzone są rozmowy anglo-franko-czesko-słowackie, dotyczące sprawy udzielenia pożyczki przez Anglię i Francję dla Czecho-Słowacji.

Krążą pogłoski, że zamiast początkowo przewidywanych 30 miln. funtów — Czecho-Słowacja może liczyć tylko na 10 miln., niezależnie oczywiście od tych, które już uzyskała od W. Brytanii.

Z NASZEGO STANOWISKA

Żyd chrzczony - to wilk w owczej skórze

Żyd chrzczony nigdy nie przestaje być Żydem — Nieszczere „nawrócenia' nic Żydom w Polsce nie pomogą

Wśród wielu osobliwości współczesnego życia polskiego widzimy ostatnio jedno ciekawe zjawisko: we Lwowie 7.000 Żydów przyjęło chrzest, w Stanisławowie stworzono kurs dla katechumenów. **W ś r ó d Ż y d ó w p o l s k i c h p o w s t a ł a d ą ż n o ś ć d o m a s o w e g o p r z e c h o d z e n i a n a c h r y s t i a n i z m.**

Jakto? Żydzi — chrześcijanie? I to tak nagle, tak masowo i gwałtownie? Czyżby masowe nawrócenia świadczyły o dobrej woli Żydów współżycie ze społecznościami chrześcijańskimi?

Nic podobnego. Masowe „nawrócenia" potwierdzają tylko prawdę, że historia się powtarza; mieliśmy w niej już parę przypadków podobnych, przypadków groźnych w swych skutkach dla narodów rdzennych, katolickich. Nawrócenia te mówią także, że **Ż y d z i n i e r e z y g n u j ą c z w a l k i z n a r o d e m p o l s k i m r e z y g n u j ą z d o t y c h c z a s o w e j t a k t y k i w t e j w a l c e.** Zamiast walki otwartej, walki pod widomym sztandarem religii mojżeszowej wybrali walkę skrytą, podstępną, drogą judaizowania i rozkładania naszego narodu od wewnątrz.

Straszne są historyczne przykłady „nawróceń" żydowskich. **H i s z p a ń s c y m a r r a n i**, czyli Żydzi, którzy przyjęli chrzest z powodu prześladowań religijnych **p r z e t r w a l i j a k o „c h r z e ś c i j a n i e" p r z e z t r z y w i e k i, b y t e r a z d o p i e r o** — zachowawszy całkowicie swą narodową i religijną odrębność — **z a p ł a c i ć H i s z p a n i i z a d a w n i e j s z e p r z e ś l a d o w a n i a.** Obecna krwawa walka narodu hiszpańskiego jest wynikiem długoletniej penetracji ochrzczonego żydostwa wśród społeczeństwa hiszpańskiego. **T o o c h r z c z o n e ż y d o s t w o d o p r o w a d z i ł o b o g a t ą H i s z p a n i ę d o t a k i e g o s t a n u, ż e r e w o l u c j a n a r o d o w a o k a z a ł a s i ę k o n i e c z n o ś c i ą.**

Podobną rolę odegrali Żydzi także już w Polsce. Były to masowe chrzty Żydów w w. XVIII pod wpływem akcji Jakuba Lejbowicza Franka. **C i p o l s c y „f r a n k i ś c i", z w i ą z a n i s i l n y m i w ę z ł a m i z m a s o n e r i ą o b n i ż a l i s i ł ę u p a d a j ą c e j R z e c z y p o s p o l i t e j p o w o d u j ą c o s t a t e c z n i e r o z b i o r y i u p a d e k p a ń s t w a p o l s k i e g o.**

Obecnie w historii Polski **j e s t e ś m y p o r a z d r u g i ś w i a d k a m i p o d o b n e j a k c j i.** Obecnie już jednak stosunek nasz do tej sprawy będzie inny, niż wówczas. Pierwsze smutne doświadczenie nauczyło nas **w e w ł a ś c i w y** sposób patrzeć i oceniać taktykę żydostwa.

Niech przede wszystkim Żydzi zapamiętają, że **p r z y l i k w i d o w a n i u k w e s t i i ż y d o w s k i e j w P o l s c e n i e b ę d z i e m y z w r a c a ć u w a g i n a w y z n a n i e l e c z t y l k o i w y ł ą c z n i e n a n a r o d o w o ś ć. Ż y d z i - c h r z e ś c i j a n i e p ó j d ą r a z e m z Ż y d a m i w y z n a n i a m o j ż e s z o w e g o.** Religia katolicka jest rzeczą świętą, **c h r z e s t z a ś s a k r a m e n t e m, a n i e p o l i s ą u b e z p i e c z e n i o w ą.** Żydzi się grubo mylą sądząc, że drogą nieszczerych „nawróceń" uśpią czujność i wejdą w głąb społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo to zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z istotnych pobudek działania neofitów.

T a l m u d z e z w a l a Ż y d o m n a z m i a n ę w y z n a n i a, jeśli to może przynieść doraźną korzyść, byleby tylko „nawrócony" nie utracił łączność z żydostwem. Mamy przykłady, że **c h r z c z e n i Ż y d z i s t o s u j ą s i ę n a d a l d o p r z e p i s ó w r e l i g i i m o j ż e s z o w e j**, że święcą szabas, że chodzą do synagogi razem z prawowiernymi Żydami.

Zjawisko żydowskich nawróceń jest groźne. Społeczeństwo polskie musi dołożyć wszelkich starań, by współcześni nasi marrani nie powtórzyli w Polsce **e k s p e r y m e n t u h i s z p a ń s k i e g o.** Zjawisko to jednak równocześnie wskazuje na **s ł a b o ś ć ż y d o s t w a**, które ucieka się już obecnie do **o s t a t n i e j d e s k i r a t u n k u**, by uratować swe wpływy.

Nie ulega wątpliwości, że nawet ta ostatnia próba zawiedzie. Uświadomienie naszego narodu jest zbyt wielkie i doświadczenia historyczne zbyt drogo opłacone, byśmy jeszcze dziś nie wiedzieli, jak postępować i jak odpowiedzieć na nowy trick żydowski. **Ż y d z i s i ę w k r ó t c e p r z e k o n a j ą, ż e i „n a w r ó c e n i a" i m n i e p o m o g ą.** Pójdą z Polski zarówno Żydzi nieochrzczeni, jak ochrzczeni. Bo nikt już dziś w Polsce nie uwierzy, że Żyd ochrzczony jest innym Żydem niż talmudysta, lub, że może przestaje być Żydem wogóle.

Żydowski pomysł nie tylko im nie pomoże, lecz zaszkodzi, bo społeczeństwo zrozumie właśnie cele, metody i pobudki działania Żydów **i o d p o w i e d n i o d o t e g o i c h p o t r a k t u j e.** Przysłowie mówi, że **Ż y d c h r z c z o n y — t o w i l k c h o w a n y.**



Grób śp. Romana Dmowskiego nazajutrz po pogrzebie

Ks. biskup Przeździecki o Romanie Dmowskim

W katedrze siedleckiej ks. biskup dr H. Przeździecki, ordynariusz diececji podlaskiej, odprawił w licznej asyście mszę św. żałobną za duszę Romana Dmowskiego.

Po mszy św. ks. biskup przemówił z ambony, charakteryzując życie i działalność Romana Dmowskiego. Pasterz podlaski w szczególny sposób podkreślił stosunek Zmarłego do Kościoła Katolickiego i pobożny, budujący koniec jego wędrówki ziemskiej:

„Roman Dmowski — zakończył biskup — nic dla siebie nie pragnął, nie szukał: ani honorów, ani dostatków. Nie pozostało po nim żadnego majątku. Umarł nie u siebie i chociaż u przyjaciół, lecz w obcym domu. O ile ktoś mniej dla siebie wymaga, czy to majątku, czy honorów, za pracę dla ojczyzny, o tyle jest większym patriotą. Życie takie jest dowodem, że człowiek ten, bez żadnych myśli ukrytych, jest całkowicie oddany sprawom narodu swego. Oby tacy jak najliczniejsi wśród nas byli!

„Odszedł od nas Roman Dmowski, wyznawca Chrystusa, z pokorą kajający się, z radością, z uwielbieniem przyjmujący Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, i to nie raz tylko, rozmodlony, miłujący Boga, a w Nim wszystkich ludzi, całkowicie oddany Ojczyźnie. Nie zapomnę nigdy mych rozmów z Romanem Dmowskim o Bogu i o Polsce! Romanie Dmowski, wodzu ducha narodowego, Podlasiaku! My Podlasiacy zawsze o Tobie pamiętać będziemy i nie tylko dzisiaj, lecz jak najczęściej na Twą intencję modlić się będziemy."

Niemcy o Romanie Dmowskim

(og) Prasa niemiecka w dalszym ciągu poświęca Romanowi Dmowskiemu szereg artykułów i omówień.

Królewiecka „P r e u s s i s c h e Z e i t u n g" w artykule pt. „Roman Dmowski i „Prowincja Królewiecka" pisze o antyniemieckim ostrzu polityki Dmowskiego i przypomina memoriał Dmowskiego do prezydenta Wilsona z dn. 8 października 1918 r., gdzie omówiona była również obszernie sprawa Prus Wschodnich. Pismo cytuje ustęp memoriału, domagający się stworzenia z niemieckiej części Prus Wschodnich albo autonomicznej prowincji królewieckiej w ramach państwa polskiego, albo małej niepodległej republiki, złączonej z Polską unią celną.

„Preussische Zeitung" wyraża ze stanowiska niemieckiego zadowolenie, że Dmowski nie był u władzy w Polsce, stwierdzając jednak zarazem, że z duchową spuścizną Zmarłego „będziemy się jeszcze często spotykali", gdyż przeniknęła ona nawet do szeregów Jego politycznych przeciwników.

Wrocławska „S c h l e s i s c h e Z e i t u n g" pisze, że Dmowski był realistą politycznym i głosicielem idei Polski mocarstwowej.

Zdaniem dziennika także polskie koła rządowe przejęły wewnętrznopolityczny program Dmowskiego.

„R h e i n i s c h e L a n d e s z e i t u n g" poświęca Dmowskiemu obszerny artykuł, w którym charakteryzuje zarówno przedwojenną działalność Zmarłego, jak jego akcję w czasie wojny światowej i konferencji pokojowej, przeciwstawiając koncepcje Dmowskiego programowi Piłsudskiego.

„Rheinische Landesztg." stwierdza na zakończenie, że młode pokolenie polskie przyjęło idee Dmowskiego z entuzjazmem. Idee te przenikają coraz silniej także do obozu „sanacyjnego" — zwłaszcza w zakresie stosunku narodu do państwa i kwestii żydowskiej.

„S o l i n g e r T a g e b l a t t" podkreśla szczególnie walkę Dmowskiego z Żydami i masonerią.

Wychodzący w Chorzowie, na polskim Górnym Śląsku „O b e r s c h l e s i s c h e r K u r i e r" pisze, że Dmowski był twórcą i chorążym nacjonalizmu polskiego oraz współtwórcą wielkiego procesu przekształcenia się Europy środkowo-wschodniej: przejścia jej z okresu historycznych monarchij w okres nowoczesnych państw narodowych.

„Oberschlesischer Kurier" podkreśla również, że zasadnicze idee Dmowskiego przejmowane są stopniowo przez jego przeciwników. Dmowski odniósł duchowe zwycięstwo w całym społeczeństwie polskim, choć nie dzierżył steru władzy w państwie.

Pilzno uczciło pamięć zmarłego Wodza

Podobnie jak cała Polska narodowa tak i Pilzno odczuło stratę Wodza ruchu narodowego Romana Dmowskiego. Z lokalu Stronnictwa zwisała żałobna flaga.

W sobotę, dnia 7 stycznia w kościele oo. karmelitów odbyło się nabożeństwo żałobne. W niedzielę, dnia 8 stycznia zorganizowano liczne zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym mgr Szczeklik Stanisław omówił działalność Romana Dmowskiego.

Również p. Wąsowicz z Krakowa na zgromadzeniu przedwyborczym w dniu 8 stycznia poświęcił całe przemówienie Romanowi Dmowskiemu.

Nabożeństwo za duszę śp. Romana Dmowskiego w Warszawie

W a r s z a w a (Tel. wł.) W najbliższą niedzielę Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego odbędzie swoje posiedzenie, a o g. 8 z rana w kościele na Bródnie odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę Romana Dmowskiego, a następnie odprawa okręgu warszawskiego. (w)

Nabożeństwo żałobne za Romana Dmowskiego w Borku Fałęckim

K r a k ó w, 13. 1. (b) — We wtorek 17 bm. o godzinie 8 w kościele parafialnym w Borku Fałęckim pod Krakowem odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego.

Za duszę Hetmana Narodu

W i e l u ń, 13. 1. (st) — Z inicjatywy miejscowego Zarządu Powiatowego Stron. Narodowego w dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w kościele farnym zostanie odprawiona msza św. żałobna za duszę śp. Romana Dmowskiego.

Akademia żałobna

P a b i a n i c e, 13. 1. (w) W niedzielę, dnia 15. bm., o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali kina „Luna" przy ul. św. Jana uroczysta akademia żałobna ku czci Wodza Narodu śp. Romana Dmowskiego. Przemawiać będzie kpt. Grzegorzak z Łodzi. Na akademię tę zaprasza się wszystkich Polaków i organizacje polskie. Osobnych zaproszeń do organizacyj i stowarzyszeń nie wysyła się.

PRZEGLĄD PRASY

Fundusz dyspozycyjny

Omawiając budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Kurier Polski" czyni takie uwagi:

„M. S. W. rozporządza też ogromnym w naszych stosunkach funduszem dyspozycyjnym. Wynosił on w ostatnich latach 6 milionów złotych rocznie, w obecnym preliminarzu budżetowym ministerstwo domaga się o 1 milion więcej, a więc 7 milionów złotych na fundusz dyspozycyjny. Już sama ta liczba mówi dużo, a powie nam więcej jeszcze przez porównanie.

„W prasie polskiej drukowano ostatnio wiele informacyj o głośnej na cały świat angielskiej służbie wywiadowczej, noszącej nazwę „Intelligence Service". Czytaliśmy tam m. in., że wywiad angielski posiada budżet roczny 500.000 funtów szterlingów, czyli około 12.5 milionów złotych. Dowodzono, że wywiad angielski wydaje 35.000 złotych dziennie i wyrażono pogląd, że jest to dużo pieniędzy.

„Niewątpliwie, miliony przychodzi łatwo tylko wymawiać i pisać. Już rachować je jest trudniej, a cóż dopiero miliony zapracować, zarobić, wpłacić jako podatek i daninę do kasy skarbowej. Wielkość tego trudu i tego mozołu znana jest społeczeństwu, które płaci podatki. Więc też ogół rozumie ciężar tych angielskich 12.5 milionów oraz tych polskich 7 milionów, które mają iść na fundusz dyspozycyjny. W naszych warunkach biedy ten ciężar 7 milionów jest bardzo wielki."

Daje to przecież około 20.000 złotych dziennie.

„Na co idą te pieniądze? — pyta „Kurier Polski". — Dawniej mówiono nam, że na walkę z bolszewizmem i ze szpiegostwem. Ciekawe, co nam w tej mierze powiedzą dzisiaj na komisji budżetowej Sejmu. Zapewne to samo z dodatkiem, że czasy zrobiły się bardziej groźne i niespokojne."

Pytanie „Kuriera Polskiego" nie doczekało się odpowiedzi. Nad funduszem dyspozycyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie dyskutowano w komisji budżetowej Sejmu.

Tabela loterii

7 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 74719
25.000 zł.: 49055
15.000 zł.: 75947
10.000 zł.: 30379 96729 108356
5.000 zł.: 34983 51469 71532
2.000 zł.: 12498 19434 31866 33697 46525 54842 57049 58229 61552 91422 93079 94820 124903 125918 127950 150414
1.000 zł.: 5365 10077 17266 20418 23488 29210 31515 44667 49629 49649 51585 53348 53733 59046 63334 64536 64942 71620 79359 90311 101367 117752 121790 133317 136455 137940 141749 146417 157363

Wygrane po 250 zł.

34 114 275 413 24 551 52 843
1360 96 432 85 504 5 646 890
2430 561 894 920 3090 555 677
733 48 85 891 97 4081 95 189 294
610 713 813 75 987 5041 149 238
588 621 35 709 53 906 6032 37
91 360 446 75 525 628 761 827
920 81 7054 144 80 205 404 10 62
528 54 84 99 746 99 866 8091
237 77 434 72 516 49 73 737 9035
169 71 171 87 340 51 482 717 73
832 987 10039 82 171 87 340 61
482 529 62 81 711 968 11132 85
234 432 509 600 701 70 96 826 83
911 12032 157 74 77 441 548 67
689 705 45 76 803 16 13252 374
54 416 860 76 900 21 42 14052 94
252 93 369 416 522 83 624 43 873
83 15010 34 41 245 453 779 817
16307 41 526 45 724 27 33 886
17522 39 632 35 39 705 916 60 93
18044 264 58 98 325 86 528 329
639 66 745 19012 22 193 230 36
319 467 734 56 88 931 20026 59
93 319 74 470 660 336 75 824 78
994 21009 177 214 45 55 334 409
29 549 615 86 96 750 52 22097
134 256 74 313 48 438 563 631
23026 30 114 211 74 344 75 88
402 3 39 505 57 87 638 64 76
24104 92 270 53 508 92 720 51 823
843 57 976 25092 108 27 89 97
328 86 826 26082 117 93 281 303
62 80 489 509 627 51 722 61 848
910 27062 57 388 529 54 652 82
87 797 802 914 28007 42 64 123
39 277 371 436 54 625 60 700
77 808 908 80 29135 213 24 63 37
466 523 30063 166 243 446 29 653
723 56 808 56 72 900 31007 9 62
237 68 369 93 403 12 13 32 80
539 49 676 912 72 32014 113 37
324 85 53 418 82 617 71 711 925
35 49 77 33050 19 235 40 350 520
633 34243 52 62 69 78 462 81 945.

35009 196 338 588 607 20 776 856
70 36108 32 212 390 404 65 72 511 665
921 82 37003 543 46 781 957 38110
241 393 440 506 19 39111 22 68 292
421 96 567 760 91 948 59 40529 730
918 24 25 41005 105 8 204 39 87 353
415 73 697 818 25 966 42035 48 70 200
27 365 486 649 821 72 906 43133 274
90 513 90 679 726 51 909 55 44083
141 318 695 817 969 78 45014 20 92
378 420 594 807 80 905 21 62 46189
275 82 313 417 21 663 807 29 989 97
47058 121 245 53 68 311 42 449 86
597 645 981 48182 532 664 83 705
844 74 81 85 902 49070 223 314 63
424 590 612 93 743 48 59 50096 175
257 300 19 86 88 557 611 43 96 771
95 860 99 915 51253 824 47 52070 136
61 70 252 86 344 52 474 94 207 55 66
73 666 982 53074 115 47 99 236 354
711 250 95 96 45043 151 83 219 25
88 316 37 46 51 83 431 603 787 894
912 23 33 55159 262 380 453 529 637
75 768 840 62 56007 132 40 33 15 383
720 938 57039 72 163 279 400 513 69
696 99 753 830 35 58002 103 367 686
839 71 93 908 58 59087 103 59 91 211
46 58 303 580 89 709 833 903 36 47
60142 97 351 432 651 723 839 954
61156 203 19 43 77 95 373 457 590
647 71 716 37 86 59 912 62017 199
207 378 445 711 66 923 63010 57 345
468 667 763 803 920 64123 34 283 338
656 771 899 65008 126 32 33 388 477
92 549 695 824 922 66222 56 302 27
438 55 78 592 600 898 933 87 99
67050 234 446 52 99 785 68124 215
38 47 358 464 530 47 872 79 963
69051 131 226 38 409 647 80 736 817
82 952

70116 93 329 479 570 87 607 48
715 16 76 884 71033 42 156 288 361
409 565 772 79 908 81 72155 318 98
441 54 92 94 637 840 73029 211 73
329 411 55 97 542 92 655 816 71 973
81 74100 99 263 66 77 554 602 82 84
721 75015 175 83 84 276 531 841 62
87 989 76377 519 670 856 90 927
77241 506 645 701 23 828 908 41 65
69 78009 18 47 73 537 61 721 32 91
79103 98 375 93 431 37 42 76 742 67
89 853 80056 106 17 76 307 47 426
563 691 806 955 81078 301 404 65 507
702 58 82 919 95 82206 67 93 527 52
654 807 971 82 84 83181 243 82 584
669 848 85 84174 393 414 529 827
39 87 91 85072 94 316 30 8 439 703
20 98 958 86163 241 43 83 337 452
93 562 727 65 925 87104 34 425 511
92 99 659 718 61 85 871 74 909 88044
126 65 245 313 402 559 622 867 989
89067 168 343 487 510 629 717 58
859 86 90002 8 148 94 254 430 589
956 91006 69 82 190 97 261 446 62
70 92 808 983 92144 348 645 824
93043 99 130 203 320 86 482 575 600
869 94113 63 521 630 701 858 81
95127 85 87 243 87 496 702 96106 83
285 334 57 405 656 96 777 931 83
97040 130 260 342 529 60 794 967
98031 50 67 71 219 77 79 319 450 548
81 634 99045 75 90 144 52 395 513
641 832

100010 109 130 207 338 586 853
935 101036 84 179 200 387 428 38
518 19 46 610 764 112069 132 317
41 83 432 78 513 15 691 709 11
850 66 103033 72 448 82 91 580 662
806 64 929 70 104006 118 215 23
589 716 45 105043 230 57 374 519
41 99 746 878 94 906 20 106131 33
44 368 400 14 621 814 81 942
107125 399 414 515 108009 257 94
99 427 36 552 81 631 853 950
109095 140 372 400 46 506 81 818
26 931 59

110192 331 498 695 747 111024
337 86 90 437 867 955 112003 86
111 212 45 650 77 716 816 910
113045 72 120 243 49 478 93 520
884 114169 240 71 306 84 508 687
827 115024 80 82 99 103 765 835 79
116023 333 96 684 706 57 804 982
96 117055 135 86 343 72 523 39 58
69 622 57 89 97 871 83 118039 216
72 385 565 674 704 856 937 88
119312 18 598 708 30

120072 325 77 346 460 570 850
977 121192 215 73 2 575 889 122063
190 321 521 68 613 837 47 49 975
123127 61 223 308 23 501 57 664
721 32 71 92 907 9 23 124007 21
93 97 203 46 526 40 601 718 27 31
125030 35 62 64 112 13 31 93 210
57 303 79 407 83 664 787 809 50
900 38 98 126192 419 31 563 655
938 40 58 71 127084 51 44 302 404
10 632 75 84 888 128030 218 352
500 60 671 731 85 87 884 96 729087
237 65 327 406 500 30 647 70 95
716 929

130033 126 400 21 65 86 738 859
917 131083 342 43 78 516 49 638
132033 64 89 93 494 510 689 700 45
872 938 73 133092 220 349 431 541
48 619 707 88 913 134091 267 391
405 75 526 78 83 757 976 135009 115
48 339 447 51 515 632 820 89 99 999
136026 41 227 335 476 640 878 945
137296 422 41 775 94 831 138068 94
345 53 435 52 62 71 513 44 728 97
828 34 958 139183 235 401 50 501 99
636 987 140038 208 41 432 50 66 85
609 23 86 726 141026 79 711 97 220
319 26 61 432 38 81 720 980 142003
35 65 542 78 812 920 48 143088 136
396 539 709 22 885 144435 97 601 77
767 896 942 145013 49 702 853 146347
427 552 649 75 812 36 147061 64 161
244 382 417 92 93 635 39 60 779 95
802 903 57 78 148293 349 529 99 649
709 85 807 926 149329 631 80 752
71 93 150020 101 294 339 80 85 524
693 706 871 85 934 77 151210 332
79 89 422 529 749 62 85 152006 45
81 187 365 406 857 980 153076 214
19 92 97 345 79 458 637 87 803 16
62 154205 18 416 24 643 77 825 42
155141 62 87 808 91 584 611 54 95
82 730 839 999 156006 7 248 420 34
521 48 629 38 51 745 94 940 80 157049
147 77 80 270 361 621 721 881 944
158168 225 881 567 626 37 58 82 745
869 159047 249 364 407 48 594 893
941 81

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. napdła na nr. 115980
15.000 zł.: 13144
5.000 zł.: 2306 19118 68908 135580
2.000 zł.: 141 892 6014 11049 173666 29058 42492 49296 62565 90161 94852 112974 126304 135336 139438 146349 155745 158490
1.000 zł.: 2258 2762 3659 3753 15710 15900 37729 39694 40234 48871 45542 56398 63537 74780 80621 93417 102304 104375 107034 130687 132833 134591 145900 146863 149874 153343

Wygrane po 250 zł.

125 511 27 77 899 919 54 1314 896
2439 507 51 3104 195 634 770 4260 48
906 46 5025 169 447 97 693 899 918
55 6516 663 863 7159 570 939 8207
11835 38 9120 88 205 34 382 528 78
999 11164 402 750 65 12056 261 317
44 430 513 615 33 821 13087 350 61
730 67 870 14366 517 32 16275 887
93 940 16057 149 332 664 17540 842
56 59 19231 44 478 99 526 27 33 641
749 20001 68 417 668 21005 223 328
931 22026 67 87 112 225 76 795 819
29 67 14 679 812 97 24064 7 257 497
644 53 71 25034 356 498 673 74 946
73 26072 229 393 446 715 27148 491
557 719 884 956 28179 254 86 344 73
85 29697 30047 90 332 893 31013 140
248 444 594 759 32232 358 4817 92
33722 827 985 34360 590 905 35244
320 502 36492 629 810 53 998 37339
495 38062 121 66 232 347 550 756
83 844 49 39006 306 439 565 654 735
935 51 40117 419 568 707 41272 424
95 594 759 942 45 52349 413 23 5160
61 43032 42 691 44122 568 94 891 954
45663 772 841 919 46073 173 210 416
433 714 47594 817 958 48305 497
506 619 709 30 925 49021 159 396 547
831 51

50039 214 462 51061 80 502 67 892
52617 68 790 806 31 53035 79 408 796
997 54126 294 566 752 82 834 98 908
55088 158 348 533 41 851 56172 73
444 59 93 646 74 920 57005 38 129
29 51 334 75 629 58058 471 91 505 78
931 59089 109 206 312 38 716 852
60061 125 210 68 334 44 411 812 942
83 61091 136 220 34 464 62077 392
545 608 743 63098 340 56 64096 151
422 77 619 839 931 65112 268 625 96
66111 468 92 960 7016 153 318 615 31
867 68290 326 678 902 69157 502
70159 848 960 75 71284 328 458 556
797 958 71550 831 59 962 73588 916
76 74007 451 643 845 75002 80249 45
540 789 940 667688 400 146 742 77026
86 219 516 737 78035 305 517 53 687
993 79287 319 31 44 432 545 608 35
967 80165 5011 56 655 71 99 851 980
81256 397 646 829 83267 561 695 897
84002 40 197 213 59 327 85406 746
831 86202 369 526 647 836 89 87706
885 88045 247 375 89166 294 720
824 90044 154 211 620 35 83 807 99
92480 648 93234 517 675 775 94500
98 95388 483 634 884 947 96444 503
994 97027 91 421 953 98541 64 99290
345 629 81 752

101138 639 758 882 102242 364
556 10854 798 893 104186 105259 381
624 61 934 106155 234 562 107017 417
627 977 108012 111 452 865 109065
256 70 358 856 912 110041 422 572
616 896 111648 812 2 976 112068 182
382 416 21 40 655 815 913 113037
338 807 114017 172 86 557 990
115296 98 308 35 511 628 86 116349
837 117037 105 656 720 78 118073 5
448 839 115311 954 20296 374 616 73
742 896 962 121432 122020 123343 430
124066 968 125127 81 238 71 733
126008 351 88 448 522 728 881 127042
189 446 614 37 53 766 943 128290
431 129010 483 130365 439 69 131094
161 256 816 25 964 132024 133337 416
424 712 997 134028 727 135069 105
312 482 589 48 812 136117 73 86
573 916 137068 99 334 44 876 988
138030 89 194 204 320 39 84 479 533
170 139467 574 639 61 948 140343 860
141307 60 455 832 73 78 142052 234
303 455 61 485 950 143023 115 69 285
337 551 636 710 843 912 144212 849
145038 44 52 114 279 443 633 970
16314 52 92 719 147409 649 689 832
984 87 148011 242 358 60 624 797
982 88 149027 51 109 391 413 42 76
780 898 150234 329 510 48 97 657
151051 302 598 638 42 808 152012 52
112 200 310 457 98 462 153455 836 904
154202 79 478 777 88 844 155091 110
28 827 156047 85 576 717 83 157168
318 421 771 818 952 158337 464 680
872 952 97 159109 216 500 1 65

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

131 93 200 304 414 593 608 914
1378 88 1433 53 1677 84 93 1752
1927 2384 2772 2937 3265 3361 70
3429 3513 3611 4341 4439 4801 28
4922 80 5276 86 5443 5513 92 39 57
73 6399 6739 6869 7195 7318 7822
8059 8332 8495 8669 8808 9171 9979
10108 10435 10539 10679 110114
11106 11335 72 421 12264 79 394 438
661 149 815 94 13160 396 496 781
854 967 69 81 14075 198 306 462
514 699 814 75 15133 38 376 564 977
16019 98 101 106 15 427 87 586 705
9 17028 634 938 43 18231 88 365
19430 513 611 745 878 20032 69 271
414 65 544 67 924 21034 53 199 558
604 22108 401 40 42 658 786
23337 660 59 75 753 822 24339 496
591 643 757 25038 412 621 763 26040
147 88 278 482 593 712 27430 902
64 69 28009 163 318 26 580 933 44
29447 658 897 908 18 30109 219 55
451 567 767 31037 124 335 74 571
823 33 54 32371 493 716 920 36 33351
512 31 723 38 73 966 34117 296 340
594 723 35243 686 36176 337 88 407
723 37049 69 72 220 62 565 761
38022 372 472 597 39270 314 20 574
99 804 3966 40228 85 309 77 417 564
622 757 936 41059 149 287 90 354
432 765 42342 674 982 93 43174 204
16 671 863 905 44053 156 422 948
45093 280 572 723 33 999 46105 322
456 740 908 47115 18 395 679 771
48030 657 65 764 49090 260 485 618
722 839 966 50024 265 746 67 51204
340 427 528 61 649 704 52069 179
326 71 472 812 53071 136 464 915
54063 216 57 449 77 90 513 88 633
76 737 93 800 55232 696 889 929
56191 428 519 61 92 57342 475 527
692 722 58112 44 92 332 465 639 46
83 746 59107 726 962 67 60273 322
66 550 659 708 813 99 61150 92 431
618 983 62012 64 12161 205 473
63439 728 883 972 77 64024 131 229
96 342 460 748 65159 516 698 756
945 52 59 66272 518 753 872 67477
611 25 70 712 63374 438 507 800 31
69139 94 258 656 70290 461 846 76
71051 54 233 55 418 577 96 728 956
72324 707 922 73118 244 385 640 707
9 74374 433 510 97 725 75036 175 297
454 629 76012 470 524 628 806 956
77045 399 548 78167 851 673 79149
235 411 700 855 901 43 80094 325
91 967 81137 234 327 640 95 778 826
82076 154 217 83315 77 402 8 901
84116 442 73 661 85631 86212 373
621 754 863 939 87118 56 210 368
733 836 969 88388 410 27 685 829
89075 94 754 835 95 911 90098 323
960 91070 196 900 37 92164 449 674
95 271 93129 291 370 93 490 744
94243 320 55 577 95516 868 69 967
96117 290 557 758 820 93 97000 39
241 63 402 98127 46 58 80 247 350
946 84 99001 49 241 372 530 666
100011 513 17 684 101234 312 450
713 98 889 102226 91 103009 675 783
960 104094 158 439 40 510 72 789
105143 290 478 565 98 649 50 997
106641 722 53 949 107781 836 108098
186 960 84 109163 69 588 99 690 754
939 110091 434 54 111165 80 436 680
763 973 112179 545 620 38 845
113097 122 46 558 927

114010 613 923 115333 512 814 86
919 71 116028 159 461 749 117380
784 955 118049 446 637 711 930
119124 453 581 613 35 919 120127
56 89 121039 41 78 247 497 508 56
652 95 974 122426 559 612 750 993
123284 313 606 48 63 739 124109 62
299 412 80 544 701 125119 60 400
829 126060 278 528 647 723 127147
72 411 62 593 883 934 128003 270
361 90 645 707 129306 411 22 61 3
893 130006 244 61 868 131317 48 729
973 132057 73 382 906 133739 65 845
990 134015 53 298 632 920 135012 79
423 78 742 67 136004 127 810 137023
144 64 90 527 40 602 60 863 138427
45 60 78 608 29 730 139144 234 406
42 516 34 689 140002 3 506 638 776
868 141273 717 47 142312 71 143296
379 468 547 696 144261 439 77 834
145266 569 146322 708 832 911
147153 338 54 942 148050 98 130 378
452 523 776 875 149513 89 604
150005 33 203 64 343 445 521 35
628 43 89 768 843 87 89 919 151002
356 73 505 652 951 152265 405 40
510 153098 260 71 580 646 53 154113
87 771 875 76 908 155049 312 519
156039 112 76 90 94 289 445 763 848
971 157129 448 507 23 892 158109 26
234 731 48 888 159396 543 89 734

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

Socjalista Kwapiński prezydentem Łodzi?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią, że kandydatem na prezydenta miasta Łodzi ma być sekretarz centralny Związków Klasowych Jan Kwapiński, a wiceprezydentami sekretarz Związku Włókniarzy A. Walczak, a drugim Artur Szewczyk, również socjalista. (w)

Spadek eksportu hutniczego w ub. roku

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) W roku 1938 w porównaniu z poprzednim rokiem ogólny eksport hutniczy wykazuje nieznaczny spadek o 8.454 ton, tj. o 3,22 pct. Spadek ten spowodowany jest przede wszystkim zmniejszeniem się wywozu materiałów kolejowych o 18.612 ton i żelazomanganu o 9.736 ton. Poważne natomiast zwiększenie nastąpiło w wyzowie żelaza prętowego o 22.849 ton oraz surówki o 8.278 ton.

Inne wyroby wykazują niewielkie odchylenia in plus i minus. (p.)

Zmarł obrońca fortu Vaux

Paryż. (Tel. wł.). Wsławiony w wojnie światowej z bohaterskiej obrony fortu Vaux (Verdun) płk. Raynal, zmarł w piątek na udar sercowy.

Trudności finansowe Rzeszy

(d) Berlin. (PAA) W kołach politycznych Berlina rozeszły się pogłoski o możliwości ustąpienia ministra finansów, bar. von Schwerin-Krosigka, na tle różnic, jakie wyłoniły się między nim a kanclerzem Hitlerem.

Ostatnio baron von Schwerin-Krosigk bawił w Berchtesgaden, gdzie odbył dłuższą konferencję z kanclerzem w związku z trudnościami finansowymi Rzeszy. Wobec krytycznej sytuacji finansów niemieckich minister Schwerin-Krosigk domagał się zwiększenia wszystkich podatków, czemu kanclerz Hitler kategorycznie się przeciwstawił. Sytuacja skarbu państwa jest tak krytyczna, że chcąc wywiązać się z płatności, przypadających na 1 stycznia, Ministerstwo Skarbu ze specjalnego funduszu „Frontu Pracy" musiało zaciągnąć pożyczkę w wysokości kilkuset milionów marek.

Otwarcie bram koncesji francuskiej w Hankau

Hankau. (PAT). Agencja Domei donosi: W piątek została przywrócona swobodna komunikacja między koncesją francuską w Hankau a pozostałymi częściami miasta. Bramy koncesji tej były — jak wiadomo — od dnia zajęcia Hankau przez wojska japońskie, szczelnie zamknięte i mieszkańcy jej nie utrzymywali żadnych stosunków z obszarem przez Japończyków.

Obrady nad cukrem i pszenicą

Londyn. (PAT). W Londynie rozpoczęły się obrady Międzyn. Komitetu Cukrowego, który będzie się zajmował głównie sprawą statystycznej sytuacji cukru na rynku światowym. Na porządku obrad zebrania są również wybory kierownictwa.

Równocześnie w Londynie trwają, rozpoczęte przed paru dniami, narady komitetu pszenicznego. W trakcie rozmów przedstawiciele niektórych krajów wypowiedzieli się już za zwołaniem światowej konferencji pszenicznej, która miałaby za cel poprawę cen pszenicy.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 12 stycznia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 644, 8 880, 14 988, 17 777, 24 413, 27 948, 38 504 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy. (p)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 13. 1. — Pszenica 19—19.50; żyto 14.50—14.85; jęczmień I st. 16.50—16.75. II st. 16.25—16.50; owies 14.50—14.75; mąka pszenna 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 11.75—12.25, m. 11.75—12.25, gr. 12.75—12; otręby żytnie 11.50—12.

Katowice, 13. 1 — Pszenica cz. 21.75 do 22.75, j. 21—21.50, zb. 20.25—20.75; żyto 15.75—16; jęczmień przem. 17.50—18, past. 16.50—17; owies jedn. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 12.50—12.75, śr. 11—11.50, m. 10.50 do 11; otręby żytnie 11.50—12.

Łódź, 13. 1. — Pszenica 21—21.25, zb. 20.75 do 21; żyto 14.75—15; jęczmień przem. 16—16.50; owies I st. 16.25—16.75 II st. 15.25—15.75; mąka pszenna 65% 34—35; mąka żytnia 65% 34.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 11.25—11.50, śr. 11.00 do 11.25. m. 11.25—11.50; otręby żytnie 11—11.25.

Lwów, 13. 1. — Pszenica cz. szkl. 22.75 do 23.75, j. 20.25—20.50, zb. 19.25—19.50; żyto I st. 14.75—15.50, II st. 14—14.25; jęczmień przem. 17—17.25, past. 16.25—16.50; owies jedn. 16.75 do 17, zb. 16.25—16.50; mąka pszenna 65% 34.50 do 36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 11—11.25, śr. 9.75—10, m. 11—11.75; otręby żytnie 9.50—9.75.

Warszawa, 13. 1. — Pszenica cz. szkl. 22.25—22.75, j. 20.50—21, zb. 20—20.50; żyto I st. 14.50—15; jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75 do 17; owies I st. 15.50—16, II st. 14.50—15.50; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 12.25—12.75, śr. 11.25—11.75, m. 11.25—11.75; otręby żytnie 19.50—11.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Stronnictwo Narodowe: Ludwik Springer 0,75, razem z poprzednio pokwitowanymi 50,75 złotych.

Na chleb św. Antoniego: Augustyniakowa, Dziekanowice 1,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 5,— zł

„Najgłupsze cielęta" a bojkot wyborów

Proces red. naczelnego „Orędownika" St. Czapiewskiego

W dniu 12 stycznia rb. przed Sądem Grodzkim w Ostrowie odbyła się rozprawa karna przeciwko red. naczelnemu „Orędownika" Stanisławowi Czapiewskiemu z Poznania, oskarżonemu o występek z art. 127 i 156 k. k. to jest o zniewagę władzy i nawoływanie do bojkotu wyborów sejmowych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Goncarzewicz. Oskarżał podprokurator Damm, obronę wnosili apl. adw. Janusz Neumann z Ostrowa i apl. Terlecki z Poznania.

Akt oskarżenia

Po spisaniu personaliów oskarżonego Czapiewskiego Sąd odczytał akt oskarżenia, który zarzucał oskarżonemu, że na jednym z zebrań Stronnictwa Narodowego w Ostrowie po rozwiązaniu zebrania przez policję powiedział publicznie do zebranych: „Tylko najgłupsze cielęta głosują na swoich rzeźników", i że przez to dopuścił się występku znieważenia władzy, starostwa, oraz występku publicznego nawoływania do nieposłuszeństwa ustawie i prawnym zarządzeniom władzy, przez wzywanie do niegłosowania.

„Tylko najgłupsze cielęta głosują na swoich rzeźników"

Po odczytaniu aktu oskarżenia składał wyjaśnienia red. Czapiewski, który nie przyznał się do winy, lecz stwierdził, że gdy zebranie zostało rozwiązane i ze strony publiczności padały okrzyki: „mówić! mówić!" oświadczył zebranym, iż wobec rozwiązania zebrania przemawiać nie będzie i powie tylko jedno zdanie: „Tylko najgłupsze cielęta głosują na swoich rzeźników".

Po wyjaśnieniach oskarżonego obrońca apl. Terlecki wniósł o umorzenie postępowania na zasadzie art. 458 i 287 k. p. k., gdyż oskarżenie, zdaniem obrony jest oczywiście bezpodstawne. Prokurator sprzeciwił się temu, poczem sąd odmówił wnioskowi obrony.

Z kolei sąd przesłuchał świadków oskarżenia Jana Skarbeckiego i Tomaszewskiego, oraz świadka obrony dra Mamaka.

Następnie sąd zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu oskarżycielowi. Prokurator rozstrząsając wyniki postępowania dowodowego, stwierdził, że wina oskarżonego zarówno z art. 127, jak i 156 k. k. została wykazana. Podniósł przytym, że najświeższe orzeczenia Sądu Najwyższego wyraźnie stanęły na stanowisku, iż nawoływanie do nie głosowania stanowi występek z art. 156 k. k.

Zabrał głos apl. Neuman, który omawiając stan faktyczny podniósł, że użyte słowa są znanym na tutejszym terenie przysłowiem, który ma swoją historię i było przedmiotem postępowania sądowego za czasów niemieckich i nigdy nie było uznane za przestępstwo. Co się tyczy oceny czynu, jako zniewagi władzy, to osobiste wrażenia świadka Tomaszewskiego nie są wystarczającym dowodem winy, gdyż zdanie to swoją wewnętrzną treścią, jak również formą do żadnej władzy odnosić się w ogóle nie mogło. W tym stanie rzeczy obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzutu z art. 127 k. k.

Przysłowie na ławie oskarżonych a konfiskata Słowackiego

Drugi obrońca cały swój wywód poświęcił zagadnieniu kwalifikacji przysłowia, jako występku z art. 156 k. k. Obrońca na wstępie stwierdził, iż fakt, że obok oskarżonego na ławie oskarżonych znalazło się znane przysłowie, przypomina nieco słynną pomyłkę cenzora, który skonfiskował ustęp ze Słowackiego „Króla Ducha".

Dlatego właśnie wnieśliśmy — mówił obrońca — o umorzenie postępowania bez prowadzenia dowodów. Przysłowie, będące przedmiotem oskarżenia, wypowiedziane bez jakiegokolwiek związku ze sprawą wyborów, wypowiedziane oderwanie nie ma charakteru nawoływania do nieposłuszeństwa ustawom lub rozporządzeniom władzy. Przez nawoływanie bowiem rozumieć należy apel stanowczy, skierowany przez nawołującego do słuchaczy, by postąpili w myśl jego wskazań, czego w przysłowiu nie ma.

Jeśli by przyjąć tezę prokuratorską, że przysłowie jest nawoływaniem do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom zgodnie z art. 156 k. k., to akt oskarżenia nie wykazał konkretnie przeciwko jakim ustawom względnie rozporządzeniom skierowane było to nawoływanie do nieposłuszeństwa, a przecież ustalenie tej okoliczności należy do istoty występku z art. 156 k. k.

Głosowanie uprawnieniem czy obowiązkiem prawnym

Dalej nieposłuszeństwo może zajść tam, gdzie jest nakaz bezwarunkowy. Przeciwstawienie się ustawie lub rozporządzeniu może zajść tylko wówczas gdy ono nakłada konkretny obowiązek. W związku z powyższym powstaje pytanie, czy głosowanie jest uprawnieniem czy także obowiązkiem prawnym, od tego bowiem zależy ustalenie, czy nawoływanie do niegłosowania jest przestępstwem z art. 156 k. k. czy jest nawoływaniem do nieposłuszeństwa względnie przeciwdziałania ustawie wyborczej lub innej ustawie, nakładającej obowiązek głosowania.

Nie jest tu miejsce na rozważania teoretyczne. Wystarczy stwierdzić, że w praktyce głosowanie jest obowiązkiem w znaczeniu prawnym wówczas tylko, gdy wyraźnie wynika to z pozytywnego przepisu ustawy. Za przykład w tej mierze służyć może konstytucja rumuńska z 28 lutego 1938, która w art. 61 wyraźnie stanowi, że „wybory odbywają się w drodze tajnego i obowiązkowego głosowania".

Jeśli chodzi o stosunki polskie, to tu ani w konstytucji ani w ordynacji wyborczej nie mamy przepisu, uznającego głosowanie za obowiązek prawny. Wręcz przeciwnie zarówno konstytucja jak i ordynacja wyborcza stają na stanowisku, że wybieranie — głosowanie jest wyłącznie uprawnieniem obywatela.

Dowodem tego są wyłączenia zawarte w ordynacji wyborczej do Sejmu, pozbawiające pewną kategorię osób prawa wybierania oraz elitarna ordynacja do Senatu, która z prawa wybierania uczyniła przywilej.

Głosowanie w świetle ordynacji wyborczej

Najistotniejsze jednakże znaczenie dla sprawy mają postanowienia art. 73 i 74 ordynacji wyborczej do Sejmu.

Art. 73 stanowi, że „Okręgowa komisja wyborcza po ustaleniu wyniku głosowania przyzna mandaty dwom kandydatom na posłów, którzy otrzymali największą ilość głosów nie mniej jednak niż po 10.000.

Art. 74 mówi, że „jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał co najmniej 10.000 głosów, Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi ponownie wybory w okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów do Izb Ustawodawczych ogłaszając jednocześnie w „Dzienniku Ustaw" o dniu głosowania", przy czym winna być ustalona nowa lista kandydatów na posłów.

Konsekwencje prawne tych postanowień dają się ująć w następujących zasadach:

1) Przyjęcie przez ordynację wyborów w art. 73 minimum głosów, jakie musi uzyskać kandydat na posła, by nim zostać — mieści w sobie implicite zasadę, że głosowanie jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem prawnym. Gdyby było obowiązkiem, ustalenie minimum na 10.000 głosów byłoby zbędne, gdyż przy obowiązkowym głosowaniu wszystkich obywateli uprawnionych decydowałaby zawsze większość głosów oddanych na kandydatów.

Pozytywne i negatywne głosowanie

2) Dalej ordynacja wyborcza do Sejmu daje obywatelowi prawo wybierania w formie negatywnej tzn. przez nieoddanie głosu na kandydatów, którzy mu nie odpowiadają lub oddanie głosu nieważnego. Tą drogą wyborcy mogą sprawić, że kandydaci na posłów nie uzyskają minimum 10.000 głosów i nie zostaną wybrani.

3) Ordynacja wyborcza w wypadku odrzucenia przez wyborców wszystkich kandydatów na posłów przez negatywny akt wyborczy, przewiduje na zasadzie art. 74 rozpisanie nowych wyborów z wyznaczeniem przez zgromadzenie okręgowe nowych kandydatów.

4) Ordynacja wyborcza nadając znaczenie prawno-polityczne abstynencji wyborczej, czyli negatywnej formie aktu wyborczego zapewnia w ten sposób wyborcom kontrolę nad okręgowymi kolegiami wyborczymi, które muszą zawsze liczyć się z tym, by wybrane przez nich kandydatury odpowiadały woli wyborców.

Legalność niegłosowania i jego propagandy

5) W związku z powyższym abstynencja wyborcza jako negatywny akt wyborczy jest więc równie prawnym aktem wyborczym jak i czynne głosowanie i to w ramach obowiązujących ordynacyj wyborczych.

6) Jeśli z cytowanych przepisów ponad wszelką wątpliwość wynika zasada, iż negatywne jak i pozytywne głosowanie jest legalnym aktem, to dalszą konsekwencją prawną takiego stanu rzeczy jest to, iż w ramach obowiązujących ordynacyj wyborczych dopuszczalną jest propaganda czynnego jak i biernego głosowania. Nie ma bowiem żadnej racji prawnej, która by uzasadniała dopuszczalność propagandy za kandydatami, a nie dopuszczała jej przeciw tym kandydatom, skoro ordynacja wyborcza nadaje znaczenie prawne, negatywnemu głosowaniu wyborców w formie abstynencji względnie oddaniu głosu nieważnego i nakazuje rozpisanie nowych wyborów.

Niegłosowanie a orzeczenie Sądu Najwyższego

Zatem nie można podzielić stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w orzeczeniu z 22 maja 1936, że publiczne nawoływanie do niebrania udziału w wyborach godzi w autorytet porządku prawnego, skoro to publiczne nawoływanie oparte jest o ordynację wyborczą i jest propagandą negatywnego aktu wyborczego. Dalej nie można podzielić również argumentu Sądu Najwyższego, że publiczne nawoływanie do abstynencji wyborczej prowadzi do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu. Sąd Najwyższy zapomniał zupełnie przepis art. 74, który to rzekome niebezpieczeństwo pozbawienia Państwa organów ustawodawczych absolutnie usuwa skoro przewiduje ponowne rozpisanie wyborów do Sejmu. Postanowienia zaś art. 14 pkt. 3 ust. 3 oraz art. 23 pk. 2 ordynacji wyborczej do Senatu wyklucza możliwość powstania takiego niebezpieczeństwa w odniesieniu do Senatu, gdyż kolegia wyborcze decydują zwykłą większością o wyborze senatorów.

Legalność akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego

Orzeczenie S. N. z 22. 5. 1936 r. byłoby prawnie uzasadnione w tym tylko wypadku, gdyby postępowanie dowodowe wykazało, że Stronnictwo Narodowe neguje w ogóle samą instytucję ustrojową, jaką jest parlament i wybory jako takie. W tym wypadku istotnie propaganda przeciw udziałowi w wyborach miałaby wszelkie cechy podważania porządku prawnego i ustroju państwa.

Tymczasem jest faktem notorycznym, że Stronnictwo Narodowe nie bierze udziału w wyborach tylko dlatego, że obecny skład okręgowych kolegiów wyborczych nie wyłonił kandydatów na posłów odpowiadających jego wymaganiom ideowym i programowym. Zatem masy wyborców, zorganizowanych w Stronnictwie Narodowym, prowadząc negatywną kampanię wyborczą, wykonują tylko swoje prawa płynące z art. 2, 73 i 74 ord., dążąc do zmiany kandydatów na płaszczyźnie legalnej. Stronnictwo Narodowe walczy nie z samą instytucją wyborów, skoro bierze udział w wyborach samorządowych, lecz zwalcza przez to wyłącznie kandydatów w ramach ordynacji wyborczej.

Resumując powyższe wywody stwierdzić należy, że publiczne nawoływanie do negatywnego udziału w wyborach mieści się w ramach legalnych w oparciu o przepisy ordynacji wyborczej i nie wyczerpuje znamion występku z art. 156 k. k., gdyż nie zawiera ani wzywania do nieposłuszeństwa, ani też przeciwdziałania ustawom.

Nie może być także mowy o przeciwstawieniu się zarządzeniom Prezydenta o wyborach, gdyż ono na obywatela nie nakłada żadnych obowiązków i dotyczy tylko władz.

Oskarżyciele zwykle rzucają na szalę osądu winy wspomniane orzeczenie Sądu Najwyższego z 22. 5. 1936, które w istocie przekreśla zasadę prawną: „nullum crimen sine lege". Zapominą się natomiast o wręcz przeciwnym orzeczeniu Sądu Najwyższego w tej samej sprawie stwierdzającym, że nawoływanie do niegłosowania nie jest przestępstwem, a przecież mają one jednakie znaczenie dla sądu orzekającego.

Pan prokurator w swym przemówieniu stwierdził, że najświeższe orzeczenia Sądu Najwyższego uznają nawoływanie do abstynencji wyborczej za występek z art. 156. Okoliczność ta jest nieistotna, albowiem do orzeczeń sądu nie ma zastosowania zasada: „lex posterior derogat priori", gdyż orzeczenia sądu nie stanowią prawa. Zatem orzeczenia najświeższe w niczym nie zmieniają wartości orzeczeń innych wcześniejszych. Zresztą sąd orzekający nie jest związany w myśl art. 7 kpk żadnym orzeczeniem innego sądu.

Wobec braku cech przestępstwa w wypowiedzianym przez oskarżonego przysłowiu, nawet wówczas gdyby przyjąć, że mieściło w sobie nawoływanie do niegłosowania, obrońca wniósł o uniewinnienie od zarzutu popełnienia występku z art. 156 k. k.

Wyrok uniewinniający

Po przemówieniach obrońców i polemice prokuratora sąd udał się na naradę, poczym ogłosił wyrok uniewinniający red. Czapiewskiego od wszystkich zarzutów aktu oskarżenia.

W ustnych motywach sąd zaznaczył, że w wypowiedzianym przez oskarżonego przysłowiu sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa, ani z art. 127 ani też z 156 k. k. Sąd pominął kwestię, czy nawoływanie do niegłosowania jest przestępstwem czy nie. Zdania sądów są podzielone. Gdyby nawet stanąć na stanowisku, że nawoływanie jest przestępstwem, to sąd orzekający nie dopatrzył się nawoływania do bojkotu wyborów jako takich, gdyż oskarżony jako członek pewnego obozu politycznego, zdaniem sądu mówił tylko, że głupi głosuje na pewnych kandydatów, którzy mu nie odpowiadają. Dalej sąd nabrał przekonania, że nie zachodzi także zniewaga władzy, gdyż słowa „na swoich rzeźników" nie mogły odnosić się do władzy, która przecież nie kandydowa[ła] do sejmu.

Z tych przyczyn sąd oskarżonego uniewinnił, nakładając koszty postępowania na Skarb Państwa.

Komisja rozstrzygnie spór w przemyśle graficznym

Warszawa (PAT). W związku z zatargiem w przemyśle graficznym we Lwowie p. minister opieki społecznej powołał w dniu 13 bm. komisję rozjemczą dla uregulowania w tym przemyśle warunków pracy i płacy.

Przewodniczącym komisji będzie nacz. wydz. rozjemstwa i polityki pracy w Min. Op. Społecznej Z. Wróblewski.

W dniach najbliższych odbędzie się we Lwowie wstępne posiedzenie komisji.

Nietłukące się szyby w taksówkach

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie Warszawy rozpoczęto instalację szyb nietłukących w taksówkach. (w.)

Styczeń
14
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Feliks m. Hilary b.
Niedziela: Paweł pust.
Kalendarz słowiański
Sobota: Radogost
Niedziela: Domosław
Słońca: wschód 7.57
zachód 16.06
Długość dnia 8 g 09 min.
Księżyca: wschód 2.21, zachód 11.42
Faza: 6 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Stekel, Limanowskiego 37, Jankiolewicz (Żyd) Stary Rynek 9 Stanielewicz Pomorska 91 Borkowski Zawadzka 45 Głuchowski Narutowicza 6, Hamburg i S-ka Główna 50 Pawłowski Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208 10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90

TEATRY:

Teatr Miejski — „Jutro niedziela".
Teatr Polski — „Szaleństwo".

KINA:

Capitol — „Podlotek".
Corso — „Byłam szpiegiem".
Ikar — „Heidi" i „Nawrócony grzesznik"
Metro — „Więzienie bez krat".
Oświatowy-Słońce — „Huragan".
Palace — „Szarlatan".
Przedwiośnie — „Paweł Gaweł"
Palladium — „Zbłądziłem".
Rialto — „Lokaj Jaśnie Pani".
Stylowy — „Olimpiada".

KRONIKA DNIA

16-letni Kazimierz Piwowarski, w mieszkaniu rodziców przy ul. Marysińskiej 45 w celach samobójczych zatruł się sublimatem. Młodocianego desperata pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło do szpitala w Radogoszczu. Powodów samobójstwa nie ustalono.

Na posesji przy ul. Bronisławy 6 został poraniony w czasie bójki ostrym narzędziem 41-letni Józef Barański właściciel domu zam. przy ul. Niecałej 8. Barański odniósł rany cięte głowy i biodra. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Na ul. Karpiej 16 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy sublimatu 18-letnia służąca Helena Badowska. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Powodów samobójstwa nie ustalono.

Zatrzymany został 15-letni Marian Braś (Złota 12) w chwili kradzieży płyt żelaznych stanowiących własność Zarządu Miejskiego z mostu na ul. Nawrot 72.

Elżbiecie Czerwińskiej (Zawiszy 5) na Bałuckim Rynku w chwili wsiadania do tramwaju podmiejskiego skradziono koszyk z masłem wartości 30 zł.

Ita Rozner (Lotnicza 17) zameldowała, że służąca jej Rojza Minkowska skradła rzeczy wartości 50 zł i zbiegła.

Antoni Kordas (Wysoka 46) zameldował, że jego służąca Cecylia Ciężka skradła z mieszkania różne rzeczy i zbiegła.

Z mieszkania Stefana Gajne (Magistracka 14) Eugeniusz Jaworowski (Chopina 27) skradł zegarek. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

KRONIKA MIEJSCOWA

Dwa pożary

Na ul. Pieprzowej w trzypiętrowej oficynie mieszkalnej, w mieszkaniu właściciela domu Arona Horna od wadliwie urządzonego komina zapalił się sufit i belki na I piętrze. Na ratunek przybył II pluton straży pożarnej, który po godzinnej pracy ogień ugasił. Straty nieustalone.

Na ul. Piotrkowskiej 79 w mieszkaniu Klajnmana zapaliła się wskutek nieostrożności skrzynia z węglem, a następnie urządzenie kuchni. Przybyła straż pożarna ogień stłumiła w porę. Straty nieznaczne.

Jasełka

Siostry Urszulanki zawiadamiają, że zajmujące i miłe Jasełka dla dzieci, pt. „Znalezione szczęście", które cieszą się tak wielkim powodzeniem, będą już po raz ostatni odegrane w teatrze Geyera Piotrkowska 295, w nadchodzącą niedzielę, dn. 15. 1. br. o godz. 12 w południe.

Kto będzie uchwalał budżet Łodzi?

Rada pochodząca z wyboru czy komisaryczne władze? — Socjaliści plączą się po pokojach wojewodzińskich...

Łódź, 13. 1. Sprawa wniesionych protestów wyborczych wywołała w pewnych kołach duże zainteresowanie. Jak wiadomo Główna Komisja Wyborcza odrzuciła protest wniesiony w dwóch okręgach, w pozostałych pięciu decyzję poweźmie wojewoda.

Decyzji tej należy się spodziewać w ciągu stycznia.

W związku z badaniem protestów **kwestia zwołania nowoobranej Rady Miejskiej została na razie odroczona do niewiadomego terminu, a tym samym w zawieszeniu jest sprawa uchwalenia budżetu miasta.** Jak wiadomo budżet wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia. Uchwalenie preliminarza nastąpić musi wcześniej, aby władze nadzorcze mogły wnieść swe poprawki. Budżet winien być uchwalony do 1 lutego a 1 marca winien być przedstawiony władzom nadzorczym. Wobec rozpatrywania wniesionych protestów i związanego z tym odwleczenia zwołania Rady, **powstaje pytanie, czy nowy budżet miasta będzie uchwalony przez dotychczasową radę przyboczną, czy też przez radę, pochodzącą z wyboru.** W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że **z pewnych względów dążyć się będzie, do tego by nowy budżet był jeszcze dziełem obecnych komisarycznych władz.**

W każdym razie kwestia ta, jak obecnie znajduje duże uzasadnienie.

Zarząd Miejski otrzymał z ministerstwa szczegółowe instrukcje, dotyczące układania preliminarza budżetowego.

Jak to donosiliśmy **do wojewody uda się specjalna delegacja PPS i klasowych związków,** która ma interweniować w sprawie rychłego zwołania Rady. Na czele delegacji ma stać Jan Kwapiński b. poseł, przedstawiciel CKW PPS oraz miejscowi działacze socjalistyczni Szewczyk, Wachowicz, Szczerbiński i Goliński. **Charakterystycznym jest to interweniowanie przez socjalistów u władz wojewódzkich. Działo się podobnie w okresie przedwyborczym, kiedy to również socjaliści odwiedzili pokoje wojewodzińskie.** Czy otrzymali wtedy jakieś przyrzeczenia i zapewnienia nie wiadomo. Obecnie znów będą starali się zapewne uzyskać pewne zapewnienia, lub przynajmniej wysądować opinię.

Na temat kandydatur na prezydenta miasta ze strony socjalistów krążą najrozmaitsze wersje. Początkowo wymieniano nazwisko Norberta Barlickiego, wobec jednak jego listu do miejscowych władz partyjnych, w którym kategorycznie rezygnuje ze swej kandydatury, zaczęto szukać nowych kandydatów. **Wymieniano nazwisko b. posła Dratwy. Obecnie wypłynęło nazwisko Jana Kwapińskiego,** prezesa centralnej komisji klasowych związków zawodowych. Nabiera to pewnych cech prawdopodobieństwa, gdyż klasowe związki zaw., stanowiące, jak wiadomo, przygniatającą część w obozie marksistowskim, chcą mieć swego kandydata. Poza tym znamienne jest, że właśnie Kwapiński stoi na czele delegacji, która uda się we wtorek do wojewody.

Ćwiczenia opl-g w Łodzi

Łódź, 13. 1. Zarząd Miejski w Łodzi przypomina mieszkańcom, że dnia 16. bm. w godzinach wieczornych przeprowadzone zostaną na terenach całego miasta ćwiczenia oplg. sprawdzające wygaszanie i przysłanianie świateł. Wygaszone zostaną na przeciąg pewnego czasu wszystkie lampy uliczne. Jednak światło do wszystkich nieruchomości dostarczone będzie konsumentom normalnie. Ruch uliczny w czasie ćwiczeń odbywać się będzie normalnie, z tym jednak, że tramwaje kursować będą ze specjalnym światłem przystosowanym do potrzeb oplg. Pojazdy mechaniczne przysłonią reflektory niebieskim celofanem, a nad reflektorami umieszczą do jego połowy kaptur 40 centymetrowej długości, tak aby z góry światła reflektora nie były widoczne.

Tylne zaś światła pojazdów muszą mieć światła niebieskie. Wobec tego, że ćwiczenia te mają być sprawdzianem stanu przygotowania ludności w zakresie obrony przeciwlotniczej, wszyscy mieszkańcy muszą zaopatrzyć się w czarny papier do maskowania świateł.

Szajka kokainiarzy na ławie oskarżonych

Za słoik, w którym znajdował się proszek na ból głowy, zażądano 812 zł

Łódź, 13. 1. W styczniu ub. r. straż graniczna w Zduńskiej Woli zaobserwowała, że Józef Antoszczyk z Izabelowa proponuje na sprzedaż kokainę.

Funkcjonariusz straży Wróbel w przebraniu cywilnym zgłosił się do Antoszczyka i tam zapoznał Zenona Raczaka z Ostrzeszowa. Umówili się z Raczakiem i dnia 23 stycznia ub. r. spotkali się w restauracji „Łodzianka" w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia, gdzie również znalazł się podkom. straży Rost, występujący w roli handlarza sacharyny. Raczak wręczył słoik i zażądał 812 zł. Wówczas zatrzymano Raczaka, a później również Antoszczyka.

Ponieważ Raczak wyjaśnił, iż kokainę otrzymał od Hieronima Nowaka z Ostrzeszowa, przeto i jego aresztowano.

W międzyczasie wyjaśniło się, że słoik zawiera nie kokainę, ale środek przeciw migrenie, tzw. antyfebrin, obecnie nie znajdujący zastosowania w lecznictwie.

Nowak ze swej strony wyjaśnił, iż nie wiedział, że jest to proszek na ból głowy i nabył słoik od Edmunda Krykały z Ostrowa Wlkp. za 450 zł.

Nowak, Raczak i Antoszczyk w dniu 3 listopada ub. r. zostali już skazani. Sprawę Krykały wyłączono i wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Edmunda Krykałę na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat pięć. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg lat pięciu.

Włamywacze w kościele

Urlopowany z więzienia złodziej dokonał włamania

Łódź, 14. 1. Do kościoła parafialnego katolickiego w Dzietrzkowicach zakradli się złodzieje i rozbili puszkę, z której skradli 30 złotych w bilonie.

Policja zatrzymała włamywaczy, którymi okazali się Józef Hadrian i jego kuzyn Bolesław Hadrian, obaj z Dzietrzkowic.

Józef Hadrian był skazany w Poznaniu za zabójstwo i ostatnio został czasowo zwolniony na urlop zdrowotny, który wykorzystał dla popełnienia nowego przestępstwa.

Komunikat oficjalny Stronnictwa Narodowego

Wobec licznych zapytań zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 4 stycznia odbywała się w lokalu zarządu okręgowego Str. Nar. akademia żałobna. Akademia przeznaczona była dla zarządów Kół.

Gdy po akademii wszyscy byli jeszcze w lokalu, wkroczyła policja z podkomisarzem Blujem na czele. Komisarz Bluj zażądał wydania klepsydr o śmierci Romana Dmowskiego. Gdy mu odmówiono wydania, przystąpił do szczegółowej rewizji osobistej wszystkich obecnych.

Komisarz policji kategorycznie twierdził, że szczegółowa rewizja jest przeprowadzona w celu odszukania zajętych przez starostwo klepsydr.

Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

Specjalny papier na zasłony do okien

Papier czarny o szer. 225 cm. na zasłony do okien sprzedawany jest w cenie zł 0,30 za mtr bieżący w następujących punktach: o godz. 9—19 w sklepie LOPP ul. Piotrkowska 149 tel. 106-80; w Biurze Pisania Podań B. Karśnicki ul. 11 Listopada nr. 41, w składzie papieru B. Olejniczak, ul. Sienkiewicza 52 róg Nawrot, w „Składzie Rozmaitości" Piotrkowska 309 i Rzgowska 87; od godz. 17—20; w Zarządzie Miejskim Pl. Wolności 14 — V Dzielnica OPL pokój nr. 5; w I Biurze Meldunkowym ul. Łagiewnicka 37 a.

Wczorajszy dzień na targach

Tygodniowy targ w dniu wczorajszym w Łodzi wskutek poprawy pogody (nieduże przymrozki) wykazał znaczny wzrost dowozu ziemiopłodów.

W pierwszym rzędzie zwiększył się dowóz ziemniaków, których dawało się odczuć brak w czasie mrozów. Wskutek zwiększenia dowozów (około 200 wozów) ceny ziemniaków spadły do 7.50—8.00 zł za korzec. Buraki i marchew również staniały i płacono od 15 do 18 gr za kg.

Staniało również masło, które płacono w detalu od 3.00 zł (osełkowe) do 3.60 zł za kg (wyborowe).

Zjazd pracowników Izb Roln.

Na zjazd krajowy pracowników Izb Rolniczych, jaki odbywa się w Warszawie 14 bm. wyjeżdża z Łodzi specjalna delegacja, która wystąpi z projektami w kwestii poprawy organizacji warsztatów rolnych, podniesienia ich rentowności przez zmianę w hodowli roślinnej i zwierzęcej, itd.

PROGRAM RADIOWY

Sobota, 14 stycznia.

11.00 audycja dla szkół — Śpiewajmy piosenki — prowadzi Tadeusz Mayzner; 11.25 z filmów rysunkowych Walta Disney'a (płyty z W-wy); 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 14.00 muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Mino-ta" wg powieści Grey Owla „Sejdżio i jej bobry" — zradiof. Zdzisław Hierowski (z Katowic); 15.30 muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego;

16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Rogoża; 16.35 Franciszek Liszt: Rapsodia węgierska (płyty z W-wy) 16.55 Teatr na zamku w Nieświeżu — felieton — wygł. dr Leśnodorski (z Krakowa); 17.10 sylwetka kompozytorska — Wacława Lachmana — Laureata muzycznej m. st. Warszawy za rok 1938. Wykonawcy: Aniela Szlemińska (sopran) Wacław Lachman (dyrekcja), Michał Zabejda-Sumicki (śpiew), Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa", 18.00 poradnik sportowy dla robotników — wygłosi kpt. Janusz Dobrski; 18.10 muzyka (płyty); 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 audycja dla Polaków z zagranicy; 1. Gawęda; 2 Polacy w Belgii i Luxemburgu — pog. wygł. Izydor Szyman; 3. Hej z góry, z góry jadą Mazury — audycja dla młodzieży w opracow. Henryka Ładosza;

19.15 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Irena Dziurzyńska — sopran Franciszek Janowski — gitara hawajska; 20.35 audycje informacyjne dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe; nasz program na jutro; 21.00 prosimy do tańca. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Jan Żyński i Wincenty Rapacki (2 fortepiany) Anthea van Weck-Czapińska) piosenki Trójka Radiowa (refereny) 21.45 „Ja chcę mieć spokój" Skecz Jerzego Courteline'a. Przekład i radiofonizacja Jana Piotrowskiego; 22.55 wiadomości bieżące; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Tylko 2 miliony zł na budownictwo mieszkaniowe

Znowu traktuje się po macoszemu robotników łódzkich

Łódź, 13. 1. Bank Gospodarstwa Krajowego obecnie w związku z niedalekim już okresem rozpoczęcia się sezonu budowlanego, dokonał rozdziału kredytów dla poszczególnych miast na budownictwo mieszkaniowe. W najbliższych dniach odpowiednie czynniki mają być zawiadomione o wysokości przyznanych kredytów.

Jak słychać Łódź ma otrzymać kredyty w wysokości 2 milionów zł. Sumę tę otrzyma Komitet Rozbudowy Miasta, który dokona rozdziału pomiędzy poszczególne osoby. **Kwota 2 milionów złotych dla Łodzi wydaje się zbyt nikła,** jeśli się zważy, że **brak małych mieszkań jest u nas największą bolączką.**

Kredyty przyznawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, przeznaczone są wyłącznie na budowę małych mieszkań, tzw. robotniczych. Otóż trudno przypuszczać, by choć w części ta nikła suma dwu milionów zł przyczyniła się do rozwiązania problemu mieszkaniowego w Łodzi. **Jest to po prostu kropla w morzu potrzeb.**

Zachodzi pytanie, **dlaczego Bank Gospodarstwa Krajowego tak po macoszemu potraktował nasze miasto?** Trudno znaleźć na to odpowiedź, ale **dużo chyba jest w tym winy naszych czynników miejskich,** które widocznie niezbyt dużo włożyły wysiłku w to, by przekonać kogo należy **o potrzebach mieszkaniowych Łodzi.**

GANGSTERZY NA ULICACH ŁODZI

868 000 zł wziął ktoś „ciepłą rączką“

z fikcyjnego konta w Banku Handlowym w Łodzi

(Ciąg dalszy)

W drodze tego rodzaju kombinacji **ukrywano na tym rachunku obroty i zyski banku, przeprowadzano niedozwolone operacje, grano na zniżkę złotego.** W roku 1926 rachunek ten został zlikwidowany i **w ciągu miesiąca marca dokonano wypłat z tego rachunku na ogólną sumę 868.000 zł.** Wypłaty te miały być **przelane na rachunek oddziału warszawskiego Banku Handlowego w Łodzi, lecz w księgach oddziału łódzkiego nie znaleziono żadnych pozycyj ani korespondencyj, która by świadczyła o tym, że w drodze normalnego przelewu pieniądze te zostały przekazane.**

CO WIĘC SIĘ STAŁO Z SUMĄ 868.000 ZŁ?

Narzuca się logiczne pytanie co się w takim razie stało z kwotą 868 tys. zł? Dowody stwierdzają, **że zostały one podjęte z konta „P. Biederman“, w księgach warszawskiego oddziału Banku Handl. w Łodzi nie uwidoczniona jest ta pozycja.** Olbrzymią tą **sumę sięgającą prawie miliona zł musiał ktoś wziąć „ciepłą rączką“. Ale powstaje pytanie kto?** Konto bowiem „P. Biederman“ **było fikcyjne.**

Trudno ustalić, kto podejmował pieniądze, **albowiem w dowodach kasowych nie ma żadnych śladów i dokumentów.**

Również komisja kontrolująca skarbowa **nie mogła ustalić nazwiska osób podejmujących pieniądze z tego konta.**

Suma 868 tys. zł nie była jedyną, którą z tego konta podjęto, obroty bowiem na tym koncie w ciągu **tylko trzech pierwszych miesięcy 1926 r. wynosiły blisko 3 miliony zł.**

JANUSOWE OBLICZE KONT

Niewątpliwie właściciele kont fikcyjnych obawiali się, że może nastąpić wsypa, gdy kiedyś przypadkowo wtrąci swoje niepotrzebne trzy grosze jakaś komisja kontrolująca skarbowa i wykryje te nielegalne operacje.

Konta miały krótki żywot, gdy już na nich zebrała się dość spora sumka, **likwidowano je szybko, otwierając na ich miejsce inne.** Tak było z kontem **„P. Biederman“.** Zlikwidowano je **dnia 31 marca 1926r., zamykając bilans obrotem blisko 3 miliony zł.**

Już następnego dnia otwarto nowe konto fikcyjne tzw. konto „B“ (Biederman).

Rachunek ten kontynuował w dalszym ciągu **przeprowadzanie operacyj walutowych i w dniu otwarcia zaksięgowano 50.000 dolarów. Cały przychód na tym rachunku wynosił 2.506.000 zł.** Z dokonywanych operacyj na tym koncie wykazano zysk **tylko 132.000 zł, który został przelany do zysków bilansowych banku.**

Jeśli się **jednak zważy, że przy obrocie 2.500.000 zł i przy operacjach walutowych, dających w owym czasie olbrzymie zyski na kursie walut, suma 132.000 zł zysku jest więcej niż wątpliwa.**

Trzeba przyjąć, **że zyski z tego konta szły w setki tysięcy złotych i były pobierane przez właścicieli konta, którzy dla usunięcia podejrzeń przekazali skromną cząstkę z tych zysków z niedozwolonych operacyj giełdowych przeprowadzanych przez konto do kasy banku.**

Na razie przedstawiliśmy operacje dokonywane na tych dwóch kontach, ale **tych kont fikcyjnych zwanych w języku zarządu banku „pitulinkami“ było znacznie więcej i wpływy oraz wszelkie kombinacje dokonywane na tych kontach są niemniej ciekawe, frapujące i sensacyjne.**

Pomówimy o tym innym razem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Migawki łódzkie

Hygiena i Radogoszcz

Pan Szwindelkiewicz odwiedził przyjaciela. Jako człowiek praktyczny, zrobił to w czasie obiadu. Przyjaciel pomyślał: „Szlag cię trafił“ i powiedział:

— Jakże się cieszę, że nareszcie sobie o mnie przypomniałeś.. — poczem siadają do obiadu. Siada też Kazio — synek przyjaciela.

— Kaziu odejdź od stołu i umyj sobie ręce.

— Ale ja już dziś myłem...

— Masz brudne!

— Ale przecież przy obiedzie znów się pobrudzą...

— Jeśli będzie jadł widelcem, — nie pobrudzą się.

— Buuu...

— Czego beczysz?

— A bo, a bo pan Szwindelkiewicz nie umył rąk, a tatuś nie wyrzuca go od stołu.

— Bo pan Szwindelkiewicz ma czyste ręce!

— A nieprawda! Tatuś mówił kiedyś do mamusi, że „temu Szwindelkiewiczowi za bardzo ufać nie można, bo ma nieczyste ręce“. Buuu...

No trudno. Taki ma pogląd na higienę Kazio. Nie świadczy to oczywiście, by wszyscy temu hołdowali. Poważny kupiec z galanterii, pan Salomończyk ujmuje tę rzecz inaczej. Spotkał kiedyś Winnykamienia.

— O, Winnykamień! Jak idzie, jak?

— Jak za karawanem. Ha ha ha. A was?

— Ha ha ha — szwietny wytz! Skąd jego znacie, skąd? mi? — nie możno powiedzieć. Owszem. Dobrze. Ale wydatki! uj, uj, wydatki!

— Na co? Filantropujecie sie?

— E, nie. Higienizuje...

— Wariat? Co tc jest, co? Nowy taniec?

— Higiena. Czysta schludność. Ale to nie moja wina. To narzeczona. Idź pan sobie wiobrazić: cna sie potrzebuje na każde urodziny kąpać. I mnie takoż wyhigienizowała. A to kosztuje. Ale jest przyjemne. Bo jak człowiek tak sobie co miesząc zmieni kołnierzyka, jak również skarpetki, to zaraz sie inaczej czuje.

— Coś takiego...

Jeszcze inaczej patrzy na te sprawy kierownictwo szpitala w Radogoszczu. Wszystkim wiadomo, że nasze mniejszości roztaczają wokół siebie miły zapach natury (wszak zarówno cebula, czosnek jak i pot ludzki są produktami naturalnymi). To też kierownictwo szpitala, mając te rzeczy na względzie, pozwala Żydom na odwiedzanie swych chorych zarówno w dni przewidziane dla wizyt, jak i w inne. (Widocznie w trosce o płuca chorych). Natomiast Polaków wpuszcza się tam tylko w dni przewidziane a i to po wielu formalnościach i po długim oczekiwaniu, często podczas dużego mrozu, przyczem za poczekalnię służy... ulica.

JUWICZ.

Właścicielka domu porzuciła swe dzieci

w Wydziale Opieki Społ.

Łódź, 13. 1. — We wrześniu 1937 roku Eleonora Pawlak porzuciła w wydziale opieki społecznej przy ulicy Zawadzkiej 11 troje swoich dzieci w wieku od 5 do 11 lat. Dzieci umieszczono w przytułku a Pawlakową skazano za to na 6 miesięcy więzienia. Po pewnym czasie ustalono, że Antoni i Eleonora Pawlakowie są właścicielami domu przy ul. Tokarzewskiego 45 i tam mają 3 lokatorów. Wezwano ich do zabrania dzieci z przytułku. Gdy Pawlakowie odmówili pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał obojga Pawlaków na karę po 4 miesiące aresztu, zawieszając im wykonanie kary na pięć lat.

Zbijał pieniądze na ustawach rasistowskich Niemiec

Sąd skazał nielegalnego pośrednika na 3 miesiące aresztu i 100 zł grzywny

Łódź, 13. 1. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi w dniu wczorajszym odpowiadał Julian Ryszard Szulc, obywatel polski zamieszkały przy ulicy Głównej 45, korespondent pism hitlerowskich dawnej Austrii.

Szulc zajmował się pośredniczeniem w sprawach o uzyskanie rodowodu tzw. drzewa geneologicznego, stwierdzającego aryjskość pochodzenia dla obywateli niemieckich i polskich pochodzenia niemieckiego, zarówno na terenie Polski jak i w Niemczech zamieszkałych. Na tym procederze Szulc zarabiał wcale nieźle. Zwróciło to uwagę konsulatu niemieckiego, który sprawę tę przekazał do prokuratora, podając, że Szulc dopuszcza się oszustw na szkodę zainteresowanych aryjczyków.

Dochodzenia zarządzone przez prokuratora żadnych nadużyć nie ujawniły. Niemniej jednak Szulca pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nielegalne pośrednictwo.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi skazał Szulca na 3 miesiące aresztu i 100 złotych grzywny.

Przed przyłączeniem 6 powiatów

do województwa łódzkiego

Łódź, 13. 1. — Z dniem 1. 4. 1939 roku zgodnie z postanowieniem Rządu granice województwa łódzkiego zostają rozszerzone, przez przyłączenie 6 powiatów, a mianowicie kutnowskiego, łowickiego, skierniewickiego i rawskiego z woj. warszawskiego, oraz opoczyńskiego i koneckiego z woj kieleckiego.

W związku z tym wydane zostały już obecnie zarządzenia, aby sejmiki powiatowe oraz zarządy gminne przy uchwalaniu budżetów na rok 1939-40 miały na uwadze potrzeby ludności, dostosowane do nowych zmienionych warunków.

O ile chodzi o podział administracji szkolnej, ma być przeprowadzona zmiana w tej formie, że zamiast dotychczasowych obwodowych inspektoratów szkolnych, obejmujących kilka powiatów, utworzone zostaną inspektoraty powiatowe, obejmujące zasięgiem swej działalności jeden powiat.

Również rozszerzona zostanie działalność Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi, który obejmie tereny nowych powiatów.

Ograniczenie pracy nocnej

Przemysł włókienniczy, a głównie kotonowo-pończoszniczy ostatnio czynił usilne zabiegi o zezwolenie na szersze zastosowanie trzeciej zmiany nocnej, uzależniając nawet od tego wstrzymanie redukcji, jakie były zapowiedziane.

Po gruntownym zbadaniu okazało się, że produkcja kotonowo-pończosznicza ostatnio znacznie wzrosła, wskutek podniesienia jej poziomu, co łącznie z wysokim cłem zahamowało znaczny poprzednio przywóz z zagranicy, nie mniej jednak rozszerzenie produkcji przez uruchomienie trzeciej zmiany pozwoliłoby na zbyt szybkie zapełnienia składów i spekulacje w kierunku zniżenia płac, dlatego też zezwolenia na nocną zmianę są ograniczone.

Spółdzielczością bronią się przed żydowskim wyzyskiem

Inicjatywa chałupników - zabawkarzy winna być poparta przez Izbę Rzemieślniczą

Łódź, 13. 1. Na drodze do gospodarczego uniezależnienia się od żydostwa czynimy stałe postępy. Na terenie Łodzi i w najbliższej okolicy pracuje w niewymownie ciężkich warunkach kilkuset chałupników, wyrabiających zabawki w drzewie, metalu i innych materiałach. Chałupnicy-zabawkarze, przejawiający niejednokrotnie duże zdolności artystyczne, wkładając w swą pracę nie tylko wysiłek fizyczny, ale i pomysły, otrzymywali wzamian od żydowskich hurtowników grosze. Tak np. zabawka, którą w składzie kupuje się za 3—4 zł od chałupnika żydowski pośrednik, mający całkowity niemal monopol w tej dziedzinie handlu, kupuje za 50—70 gr.

Oczywiście w tych warunkach zarobki chałupników zabawkarzy były mniej niż nędzne i ze względu na to, że są okresy zupełnie martwe, gdy składnicy Żydzi skupują towar jedynie z łaski, obniżając o połowę nieraz ustalone ceny skupu, dochody z pracy nie wystarczały na utrzymanie.

Zabawkarze podjęli inicjatywę i wychodząc z zasady „w jedności siła“ na wspólnym zebraniu postanowili utworzyć własną spółdzielnię, która rozporządzając pewnymi funduszami po godziwych cenach przyjmowała by do sprzedaży gotowe wyroby. Ustalono zasady skupu, z tym, że w niektórych wypadkach chałupnicy otrzymywać będą zaliczki na poczet całej należności. Spółdzielnia ma uruchomić własne miejsca sprzedaży.

Niezależnie od tego postanowiono zwrócić się do Izby Rzemieślniczej o roztoczenie fachowej opieki nad rzemiosłem zabawkarskim i pomoc w postaci kredytów zwrotnych bezprocentowych, za niskim oprocentowaniem.

Żydowscy sutenerzy szukają narybku

do domów schadzek w tajnych szkołach tańców

Łódź, 13. 1. Władze zlikwidowały tajną szkołę tańca, jaką prowadził Żyd Beniamin Strykowski przy ul. Berka Joselewicza 16. Organizator szkoły tańca, został przez sąd starościński skazany na 70 zł grzywny.

Wskazać trzeba, że podobnych szkół, których organizatorami są przeważnie Żydzi jest znacznie więcej, Żydzi ci, przy czym niezależnie od wyłudzania opłat za rzekomą naukę tańca, sale taneczne tego rodzaju są terenem różnych erotomanów żydowskich polujących na polskie dziewczyny, lub też zgoła typów sutenerskich upatrujących nowe ofiary do domów schadzek.

Pożądanem byłoby z tych względów, aby władze administracyjne „zaopiekowały się troskliwiej“ tego rodzaju **imprezami.**

525 milionów dolarów na zbrojenia

Orędzie prez. Roosevelta do Kongresu

(d) Waszyngton. (ATE) Odczytano na posiedzeniu Kongresu orędzie prez. Roosevelta w sprawie zbrojeń.

Orędzie to rozpoczyna się od ostrzeżenia, aby Ameryki nie zaskoczyła wojna tak jak w r. 1917, kiedy to minął prawie rok od przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny do pierwszej akcji zbrojnej we Francji.

Następnie prezydent podkreślił groźbę wojny i wezwał Kongres do szybkiego uchwalenia dodatkowych kredytów zbrojeniowych w wysokości 525 milionów dolarów, z których 210 milionów wydanych zostanie w roku 1940. Z sumy tej 300 milionów dolarów przeznaczone ma być na rozbudowę lotnictwa wojskowego, 150 milionów dolarów — na zaopatrzenie armii, 44 miliony — na wzmocnienie baz morskich, 21 milionów — na lotnictwo morskie oraz 10 milionów — na cywilne przeszkolenie lotnicze, które ma dać lotnictwu w 1939 r. 20 tys. pilotów. Prezydent wezwał również do uchwalenia specjalnych kredytów w wysokości 27 milionów dolarów na wzmocnienie fortyfikacyj Kanału Panamskiego.

ZE ŚWIATA

Według ogłoszonych obecnie danych z kampanii cukrowej 1938/39, produkcja cukru w Niemczech zmniejszyła się w tym roku o 13.7 pct i wyniesie 21.2 milionów kwintali, zamiast 24.6 w roku poprzednim.

*

Generał dominikanów, o. Gillet, otrzymał ostatnio potwierdzenie pogłosek o rozstrzelaniu w Madrycie byłego generała tegoż zakonu o. Garcia de Paredes.

*

Pod Houthem St. Marguerite w Belgii uległ katastrofie samolot wojskowy. Pilot zdołał uratować się, skacząc ze spadochronem. Obserwator został zabity.

Przed wyborami prezydenta Francji

Trudności ze znalezieniem odpowiedniego kandydata

(d) Paryż. (PAT) Prasa paryska i koła polityczne coraz więcej zajmują się sprawą bliskich wyborów prezydenta republiki.

Jak wiadomo, dotychczasowy prezydent p. Albert Lebrun kończy 10 maja swe 7-lecie. Najpóźniej na miesiąc przed tym terminem, czyli 10 kwietnia, powinno się odbyć Zgromadzenie Narodowe w Wersalu dla dokonania wyboru nowego prezydenta. Ze względu na to, iż 10 kwietnia przypada drugie święto wielkanocne, Zgromadzenie Narodowe będzie zwołane prawdopodobnie dnia 6 kwietnia.

Jak dotychczas podobno najwięcej widoków posiada przewodniczący Izby Deputowanych p. Herriot.

Sen. Jeanneney byłby najpoważniejszym kandydatem na prezydenta, lecz ze względu na stan zdrowia kategorycznie odmawia przyjęcia tego stanowiska. Twierdzą, że również Herriot nie chce wyrazić zgody na kandydowanie.

Nowy dyrektoriat Kłajpedy

Kłajpeda. (PAT). Gubernator Gailius powierzył Bertuleitowi, zastępcy dra Nieumanna, misję tworzenia nowego dyrektoriatu okręgu kłajpedzkiego.

Przyjmując misję Bertuleit zastrzegł sobie 8-dniowy termin w celu przeprowadzenia rozmów.

Bertuleit liczy 38 lat i należy do wybitnych przedstawicieli miejscowego życia gospodarczego.

Mgła nad Bałtykiem

Wielka Wieś. (PAT). Nad morzem polskim zawisła gęsta mgła. Widzialność bardzo nikła. Syreny na latarni morskiej w Rozewiu i we Władysławowie pracują bez przerwy.

Obelisk na wzgórzu Czang-Ku-Feng

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi z Seul (Korea):

Na pograniczu mandżursko-sowieckim zostanie na wzgórzu Czang-Ku-Feng wzniesiony przez Japończyków obelisk ku upamiętnieniu incydentu pogranicznego, który miał miejsce w lecie roku ub.

†

Dnia 11 stycznia 1939 r., zasnęła w Bogu, niespodziewanie, po krótkich cierpieniach namaszczona Olejami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, ś. p.

Jadwiga Jezierska

z d. Dorna

przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 15.45 z kostnicy cmentarza św. Floriana na Jeżycach.

W smutku pogrążeni
Poznań dzieci, synowe, wnuki i rodzina.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Pleszewie
dom piętrowy, kolonialka 15 000, wpłaty 10 000,—. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 34 903

6. OŻENKI

Przystojna
24 letnia, posiadająca 8 000, poślubi nauczyciela. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 271

Fryzjer
lat 30, poszukuje fryzjerki celem ożenku. Pośrednictwo rodziców mile widziana. Oferty z fotografią do Orędownika, Poznań
zd 36 037

7. SPRZEDAŻE

Dla bamboszników
i czapników okazyjnie do sprzedania materiał z mundurów sukienniczych (wełnianych). Wiadomość: K. Gajewski, Łódź. — Andrzeja 35. n 5213

Okazyjnie
do sprzedania plac przy ulicy Bradskiej. Wiadomość: Pomorska 158, m. 2. n 5214

Fryzjernię
damsko-męską, z aparatami, pow. miasto, powody rodzinne zaraz sprzedam, czynsz 36 zł. Oferty Orędownik. Poznań zd 36 214

Piekarski
żelastwo piersiowe sprzedam. — Zgłoszenia Agentura Orędownika Borek. n 5 190

Dom
piętrowy przy dworcu. Cecylia Derowa, Mosina, Al. Marszałka Piłsudskiego . zd 36 182

10. MAJĄTKI

Resztówkę
410 mórg wągrowieckie, dobre budynki, sprzedam 200 morga, połowa wpłaty, zamienię dom fabryczne budynki ewentualnie wydzierżawię. Oferty Kurier Poznański zdg 36 333/4

11. KUPNA

Motor
stojący około 6—8 KM i około 16 mtr bież. rur wiertniczych do studni, rozmiaru obojętnego kupię. Jan Bagaziński, Rychtal, pow. Kępno. zd 33 410

18. DZIERŻAWY

Piekarni
poszukuję od właściciela, dzierżawa, rok z góry. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 035

Piekarnia
od zaraz do wydzierżawienia, warunki dogodne. Zgłoszenia Weinert, Koźmin. n 5 191

Skład
drogeryjny, urządzeniem, wydzierżawię, Poniec. — Zgłoszenia Fornalik Franciszek, Gostyń.
zd 36 076

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

b) Inni

Mistrz kowalski
szuka posady jako samotny lub żonaty z dobrymi świadectwami kursem kucia koni, obeznany w reperacji i prowadzeniu maszyn rolniczych. W. Waliszewski, — Objezierze, pow. Oborniki.
zd 35 599

Czeladnik
piekarski, z kartą rzemieślniczą, znający cukiernictwo, poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 068

27. WOLNE MIEJSCA

Modystka
gorseciarka samodzielne pierwszorzędne siły potrzebne do magazynu, Kalisz, skrytka 76. Terpiłowska. n 5216

Szlifierze-
polerownicy metalowi od zaraz potrzebni. — Zakłady Radiotechniczne „Ika" w Łodzi, Łomżyńska 8/10. n 5215

Tysiące
zarobisz! Samofabrykując pokupne tanie artykuły. Informacje: „Empe", Lwów, Zniesienie.
zd 33 230

Potrzebny
chłopak do piekarni w Poznaniu wiek od 18 lat do wszelkich prac, z własną pościelą zaraz. Najchętniej z prowincji. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 133

Przedstawiciela
na województwo łódzkie, kieleckie i warszawskie, poszukuje poważne przedsiębiorstwo branży chemicznej. Zgłoszenia pod nr „2,40" do „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.
P 2 332-2.40

Fryzjer
karta rzemieślnicza, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn.
n 5 185

Fryzjerski
pomocnik, młodszy i uczeń potrzebni. Krotoszyn, Farna 7.
n 5 186

Rzeźnickiego
pomocnika poszukuje od zaraz. — Wielgosz, Ryczywół, pow. Oborniki. n 5 183

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 15 stycznia.

7.15 kolęda; **7.20** muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; **8.00** dziennik poranny; — **8.15** audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Przegląd rynków produktów rolnych, 3) Koncert muzyki ludowej w wyk. orkiestry wiejskiej Jana Liersza (z Katowic); **9.15** transm. nabożeństwa z kościoła katedralnego w Łodzi. Kazanie wygł. ks. Paweł Iliński; Po nabożeństwie ok. godz. **10.30** muzyka (płyty); — **11.45** aktualności; — **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Związku Muzyków Chrześcijan i Jerzy Sulikowski — fortepian (z Łodzi); **13.00** wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; **13.05** przegląd kulturalny; **13.15** muzyka obiadowa. — Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej, Leopold Janicki — tenor i Zbigniew Lipczyński — baryton — duety, Józef Mandrella — flet, Jerzy Harald — akompaniament; **14.40** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi: 1) Jak użytkować rozmaite grunty — pogadanka, 2) „Cośmy osiągnęli przez „Dom Ludowy" — pogadanka 3) „Zabłocie idzie ku światu" — obrazek z życia wsi. 4) „Z piosenką po wsi" — audycja słowno-muzyczna, 5) „Współpracujmy z samorządem" — pogadanka; **16.30** Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wędrowni grajkowie" — obrazek słuchowiskowy Gustawa Morcinka w wyk. artystów teatru im. Stanisława Wyspiańskiego (z Katowic); **16.50** recital fortepianowy Pawła Kowalowa; **17.20** „Gdynia w służbie Rzeczypospolitej" — pog. (z Torunia); **17.30** podwieczorek przy mikrofonie (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej, chór „Zbycha" — pod dyr. Zbigniewa Wyskiela, Wojciech Dzieduszycki — piosenki, Maria Korabianka — śpiew, Stanisław Kania — akordeon, Szczepko i Tońko — dialogi, Mieczysław Węgrzyn — konferansjerka. — Transmisja z sali Kasyna i Koła Literacko-artystycznego. W przerwie około godz. **18.25** chwila Biura Studiów; **19.30** „Repatrianci" — fragment z „Przedwiośnia"; **19.50** fragmenty z oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus", sł. Św. Teresy i Pawła Bertin (płyty): a) Rzucanie kwiatów, b) Wieczór Zielonych Świątek w ogrodzie Buissonets (Renee Rudel — sopran, Ludwik Duxont — bas i orkiestra „Concerts Lamoureux"; **20.15** audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny **(20.40)** tygodnik dźwiękowy; **21.20** muzyka taneczna w (refreny); **22.15** wieczór piosenek wykonaniu Małej Orkiestry P. R. Berangera; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; — **23.03** wiadomości z Polski w języku angielskim.

KRAJOWE

Toruń — 8.45 sprawy kupiectwa pomorskiego; **8.55** pieśni polskie (płyty); **9.10** po nabożeństwie około godz. **10.30** muzyka z płyt; Część II: „Dom i rodzina" — pogadankę wygłosi ks. Leon Kozłowski; III: Muzyka z płyt; — **13.05** przegląd teatralny; **14.40** poświęcenie punktu mikrofonowego w gmachu Komisariatu Rządu w Gdyni (z Gdyni); — **14.55** recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. Przy fortepianie Krystyna Wyrobek-Roesnerowa (z Gdyni); **19.30** „Morze w szacie zimowej" — felieton; **19.45** „Grunwald" — obrazek słuchowiskowy dla młodzieży; **20.10** wiadomości sportowe z Pomorza.

Katowice — 6.15 „Surmy śląskie" w wykonaniu kwartetu orkiestry K. P. W. w Katowicach; **6.30** koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej; **7.10** do **7.20** „Cięcie zrazów drzew owocowych" — pogadanka; **8.45—9.15** koncert muzyki ludowej w wykonaniu orkiestry wiejskiej Jana Liersza. Jerzy Harald; Łoj. puśćta — oberek, Adam Rajczak. Po nabożeństwie ok. godz. **10.30** muzyka z płyt (Warszawa); — **13.05** przegląd kulturalny; **14.40** „Co słychać na Śląsku"; **14.50** popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna; **19.30** „W niedziela przy żelaźnioku" — audycja regionalna; **20.10** wiadomości sportowe.

Kraków — 8.45 pogadanka dla rolników: „O płodozmianie"; **8.55** pieśni Niewiadomskiego (płyty); **9.05** „Rozmowy z rolnikami"; — **13.05** „Kultura i sztuka": „Wpływ wychowawczy teatru na dzieci i młodzież"; **14.40** „Dobra książka": Maria Rodziewiczówna: „Redakcja panny Heni"; **14.55** kolędy i pastorałki w wyk. chóru „Symfonia" pod dyr. Mariana Bieniasa; **15.20** gawęda: „Na bronowickim gościńcu; **19.30** transmisja z Sali Saskiej koncertu jubileuszowego z okazji 50-lecia „Lutni Krakowskiej" z udziałem Mieczysława Jaworskiego (tenor), Stefana Romanowskiego (baryton), Adama Mazanka (bas) i symfonicznej orkiestry Związku Zawodowych Muzyków, kier. muz. Wacława Geigera; **20.10** lokalne wiadomości sportowe.

Lwów — 8.45 „Poranek rolnika": a) Pozdrowienie, b) Skrzynka rolnicza, c) Pieśni ludowe w wykonaniu chóru mieszanego z Zimnej Wody. Około **10.30** po nabożeństwie muzyka z płyt. „Tańce historyczne i nowoczesne"; **13.05** „Sokal" — pogadanka; **14.40** „Wesoła menażeria" — składanka dla dzieci młodszych złożona z utworów Marii Konopnickiej; — **15.00** „Lwowska Warta" — popularna audycja słowno-muzyczna; **15.25** „Złota księga gmin"; **19.35** „Gospoda pod Lwem" — lekka audycja; **20.10** wiadomości sportowe lokalne.

Łódź — 8.45 koncert muzyki ludowej w wyk. ork. wiejskiej (z Katowic);. Po nabożeństwie ok. godz. **10.30** płyty z Warszawy; — **13.05** rozmowa z dziećmi; **14.40** rezerwa muzyczna; **15.00** audycja robotnicza: „Chłopcy z jasnego domu" — transmisja z II Miejskiego Domu Wychowawczego; — **19.30** recital śpiewaczy Haliny Sawickiej - Wyszkowskiej (sopran); **20.00** „Dzieło literackie Stanisława Nowakowskiego" — felieton; **20.10** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Florencja. „Arlezjanka" op. Cilea. **Koenigsw.** Koncert muzyki dawnej i nowej. **16.00 Wrocław.** Koncert życzeń. **Lipsk.** Konc. rozrywk. **Kolonia.** Melodie wczorajsze i przedwczorajszej w wykł ork. z udziałem chóru i sol. **17.00 Rzym.** Koncert symf. W programie Mozart, Casella, Bartok, Respighi. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **17.30 Praga.** Serenada d-dur Novaka. — **18.00 Strasburg.** Koncert muzyki kościelnej. **Lyon.** Rozmaitości muzyczne. **18.15 R. Paris.** Koncert symf. z udz. sol. Al. Borowskiego (fort.). W programie Mozart, Bach, Liszt i Beethoven. **18.20 Lipsk.** Melodie ludowe. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **19.00 Wiedeń.** Koncert życzeń. **Lipsk.** Rozmaitości muzyczne **19.20 Praga.** Muzyka salonowa. **19.30 Sztokholm.** Koncert z udz. sol. (śpiew). **20.10 Berlin.** „Madamme Butterfly" op. Pucciniego. **Frankfurt.** Koncert symf. **Monachium.** Koncert muzyki operowej z udz. chóru i sol. **Lipsk.** Koncert symf. **Królewiec.** Koncert popul. z udz. sol. (tenor). — **20.15 Sztutgart.** „Śpiewacy Norymberscy" op. Wagnera (akt III). **20.55 Hilversum II.** „Szczęśliwej podróży" opt. Kuennekego **21.00 Bruksela fr.** Muzyka dwufortepianowa. **Hilversum I.** Koncert z udz. sol. (skrz.). — **21.20 Sztokholm.** Koncert solistów. — **21.30 R. Paris.** Koncert symf. „W hołdzie muzyce belgijskiej". **22.00 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Mediolan.** Koncert rozrywkowy. **22.05 Londyn Reg.** Koncert symf. pod dyr. Bruno Waltera. — **22.15 Bukareszt.** Muzyka operowa i filmowa. **Luksemburg.** Solo na organach Wurlitzera. **22.30 Strasburg.** „Bastien i Bastienne" opera kom. Mozarta. **W. Eiffla.** Koncert rozrywkowy. **23.00 Koeningsw.** Koncert popularny z udz. sol. — **23.45 Hilversum I.** Muzyka organowa. **24.00 Sztutgart i Frankfurt.** Koncert popul. **Lipsk.** Rozmaitości muzyczne.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJA WUJKA CZESIA
Rok IV Nr 2

Po Gwiazdce moich Przyjaciół

Minął już czas Gwiazd' . Choinki powoli rozbiera się z ozdób. Choinki znikają. Pozostają jedynie podarki, którymi się radujemy. I pozostają u nas wspomnienia tych jasnych, radosnych chwil. Lecz wspomnienia Gwiazdki ostatniej napewno są najradośniejsze u tych wszystkich moich Kochaniąt, które posłuszne mej prośbie nadesłały podarki dla najbiedniejszych dzieci na Dębcu i właśnie tym najbiedniejszym ofiarnością swoją rozpogodziły serduszka i liczka ich smutne okrasiły wdzięcznym uśmiechem. Ten uśmiech na smutnych licach najbiedniejszych — pamiętajcie — to najpiękniejsza zapłata, — poprzez ten uśmiech sam Bóg Wam dziękuje. A poniżej zamieszczam pokwitowanie zebranych Waszych darów, oraz podziękowanie p. prof. Abgarowicza.

Wujek.

Do Redakcji

„MÓJ PRZYJACIEL"

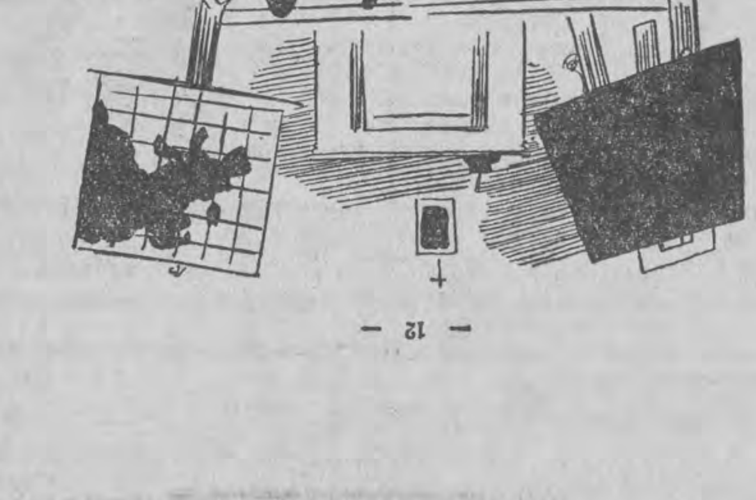
w Poznaniu.

Konferencja potwierdza niniejszym odbiór następujących darów, nadesłanych przez Czytelników „Mego Przyjaciela":

1) 50 zabawek,
2) 17 książeczek do czytania,
3) 123 szt. odzieży i bielizny, przeważnie dziecięcej,
4) 11 par obuwia,
5) 3 paltka,
6) pierników, orzechów i cukierków (około 5 f.),
7) kiełbasy (2 funty),
8) gotówką 40,10 (czterdzieści złotych 10 groszy).

Otrzymane dary zostały rozdane w dniu 24 grudnia 38 r dzieciom bezrobotnych na Dębcu.

W imieniu obdarowanych dzieci Konferencja składa serdeczne „Bóg zapłać" i załącza **list członka naszej Konferencji p. prof. Abgarowicza do dzieci**



nasza klasa

Nasza klasa jest duża i ma cztery okna —
za oknami — Mój Boże — słoneczny biegnie szlak;
kusi nam oczy słońce i kwitnący latem
po drugiej stronie drogi zielenią bujny park.
Nasza klasa jest ładna. O! ładna jest bardzo —
zdobimy ją kwiatkami, ściany — obrazkami,
bo w strojeniu, przybraniu naszej ślicznej klasy
wyprzedzić się nikomu napewno nie damy.
Jaskrawią się na ścianach, jak róże — jak maki
nasze proste, dziecinnie szczere malowanki;
(najładniej łączy barwy w naszej klasie — Hania,
a Zbyszek najładniejsze robi zawsze ramki.)
Gdyby tak można była zabrać błękit nieba
i rozwiesić go w klasie za powiewne końce —
ściany ubrać zielenią, w podłogę wpiąć kwiaty,
na suficie zawiesić samo złote słońce.
Nasza klasa jest śliczna, bardzo ją kochamy —
przychodzimy więc do niej zawsze roześmiani,
ale jeszcze ładniejszą i bardziej kochaną
jest nasza, tak naprawdę cudnie „nasza" pani.
Kiedy wchodzi do klasy jest zawsze wesoła,
pogodna, jak poranek, ślicznie uśmiechnięta
i pyta się tak mile — bez groźby i strachu —
co na dziś jest zadane, które z nas pamięta?
I pamiętamy wszyscy — no bo, jak nie wiedzieć,
kiedy akurat mogą być wszyscy pytani —
a nie umieć i czwórę złapać niespodzianie
to znaczy przykrość sprawić naszej drogiej pani.
Ale kiedy umiemy tak naprawdę dobrze
nasza pani się cieszy i jest bardzo rada —

wtedy jest prawie święto, bo pani w nagrodę
takie ciekawe rzeczy w klasie opowiada.
No i jakże się lenić i nie robić lekcyj
po co ściągać do klasy złe, gradowe chmury?
bo czyż nie lepiej umieć i dostać pochwałę
niż gniewać naszą panią... no i łapać — czwóry?

Poznań. **STANISŁAWA KORYCKA**

KAZIKOWE SANECZKI

Kazik od samego rana zaczął robić saneczki. Maleńkie, ot tyciunie saneczki. Takie same, jak i on duże. Bo Kaziu ma pięć lat i nie chodzi jeszcze do szkoły. Siedzi więc w domu i co może to robi, żeby tylko matuli nie przeszkadzać.

Dzisiaj zobaczył, że warsztat ojca był otwarty, wszedł, wziął parę gwoździków, młotek i cieniutkie deseczki i wyszedł do kuchni. Tu usiadł cichutko w kąciku i zaczął majstrować.



Wyrzyna nożykiem cieniutkie deseczki — to będą boki. Teraz przybije na wierzch pręciki i saneczki gotowe.

Przygląda im się teraz zadowolony i myśli: — Kogo ja też będę na nich woził? Stasię? E, nie. Stasia nie zmieści się. Bo chociaż Stasia jest maleńka, ma dopiero parę miesięcy, to saneczki są jeszcze mniejsze, ledwo rączka jej może się zmieścić.

Może Pikusia? Pikuś to mały Kazia piesek. Ale on też jest za duży. Zresztą Pikusiowi nie można pokazać saneczek, bo zaraz by je pogryzł, jak wczoraj konika. Trzeba więc dobrze schować saneczki, żeby Pikuś nie zobaczył.

I myśli Kazik długo, kogo to będzie woził na tych saneczkach i nic wymyśleć nie może, bo saneczki są zamałe.

Położył je więc w kąciku za skrzynią, w której matula przechowywała mąkę, kaszę, groch i inne rzeczy i poszedł kołysać Stasię, która zaczęła trochę płakać.

I Kazik zapomniał o saneczkach.

Po paru dniach spadł duży, puszysty, biały śnieg. Kazio przypomniał sobie o saneczkach. Ale napróżno ich szukał. Sa-

Krasnoludki małe pod grzybkami siedzą
Ludzie, chociaż mądrzy, nic o tem nie wiedzą.
Krasnoludek mały ma krasną czapeczkę
Długą po pas brodę, w butach podkóweczkę
Gdy trzaśnie podkówką, skry z podłogi lecą
A w pasiku kółka pięknie, żółto świecą
Że krasnoludki żyją, wierzcie temu dzieci,
Patrzcie pilnie w kąty, kiedy księżyc świeci.

— Dość tej zabawy, braciszkowie mili, dobrześmy się razem ubawili, a teraz prędko na saneczki, będziemy zjeżdżać z tej góreczki — zaczął Wierszokletek.

Głośne „hurra", było całą odpowiedzią.

Wyprzęgli pasikoniki, kilku wsiadło na sanki i z górki na pazurki.

Spadają z głów czapki, furkoczą żupaniki, długie, siwe brody trzęsą się od śmiechu. Co jedni zsiędną, to drudzy wsiadają i tak zabawa trwała aż do chwili, kiedy zapiał pierwszy kogut.

— Dość zabawy. Niedługo zacznie świtać i ludzie powstaną. Nam pora wracać do naszych domków, a gdy noc zapadnie znów tu powrócimy. — — —



Po paru tygodniach, Kazik bawiąc się w ogródku znalazł swoje saneczki. Skąd się tam znalazły takie zniszczone, nie wiedział. To pewnie Pikuś tak je zniszczył, pomyślał. Nie widział krasnoludka, który ukryty wśród gałązek, śmiał się do rozpuku, trzęsąc siwą brodą.

Był to Psikusik.

Al. Majewska.

BAJKI

Wieczór teraz taki długi...
Wiatr gnie drzewa w różne strony...
Mrok rozsnuwa szare smugi —
czas dla bajek wymarzony...
Wszystko takie jest dziwaczne:
okna kwadrat fioletowy,
na firance cień pokraczny
nietoperza czy też sowy...
Coś w kominie cicho szlocha...
Czy to tylko wichru łkanie?
Może dusza złej macochy?
Zapytajmy tylko niani...
W kącie coś jak myszka skrobie...
— oh, doprawdy? myszka mała?
Może krasnal chodzi sobie?
Niania wszak opowiadała...
Niania tyle nam mówiła...
Chociaż wiemy, że to baje,
lecz to myśl doprawdy miła,
że się bajka prawdą staje.
Więc gdy zmrok świat czarów zbudzi,
dziatwy zbiera się gromada
i o bajki nianię nudzi.
Coś się snuje, coś się skrada...
coś po dachu się przemyka
cieniem czarnym wzdłuż komina...
To kot czarny czarownika...
cisza!... Bajka się zaczyna...

Z. Laubert-Kulakowska.

celem ewentl. wydrukowania w gazetce.

Tow. św. Wincentego à Paulo Konf. Męska Bożej Opatrzności przy parafii św. Marcina

Prezes: Dr Paruszewski
Vice-Prezes: M. Dziublicki

Kochane Dzieci!

Wiem, że w tym roku z okazji świąt Bożego Narodzenia znowu okazałyście wiele dobrego serca i wiele sprawiłyście radości Waszym rówieśnikom, którzy gdzieś tam za miastem, w barakach smutne przeżywają dni, o głodzie i chłodzie, a nieraz wśród chorób. Złożone przez Was na ręce Wujka Czesia pieniądze, odzież, zabawki i słodycze, ofiarowane jako podarki gwiazdkowe, wywołały choć na kilka dni uśmiech szczęścia na twarzyczkach kilkudziesięciu dziewczynek i chłopców. Zapomniały te rozradowane dzięki Wam dzieci o swej biedzie i pomyślały sobie, że jest jeszcze w Poznaniu sporo dzieci, które brzydzą się samolubstwem i dopiero wtedy czują się wesołe i szczęśliwe, gdy mogą z innymi podzielić się tym wszystkim, czego im Pan Bóg hojnie udziela. W imieniu całej gromadki obdarowanych serdecznie Wam dziękuję. Kochane Dzieci, za Waszą miłość i dobroć i życzę Wam, abyście zawsze takimi pozostały.

K. Abgarowicz.

PRZYGODA Z KRUKIEM

(Dokończenie)

— Ktoś zabiera mi łyżeczki umyślnie, żeby mnie o złodziejstwo posądzono, — przechodzi przez myśl Marysi, która nie rozważając dłużej, biegnie do służebnego pokoju, chwyta swoje rzeczy i wybiega niespostrzeżona w stronę domu.

Wieczorem dopiero zauważono we dworze ucieczkę Marysi i brak czterech łyżeczek.

— Trzeba sprawdzić inne rzeczy, — mówi pan, — i jeżeli skradzione, dać znać do policji.

— Trzeba jeszcze poczekać, — twierdzi pani, — może się ta sprawa wyjaśni, to wprost niepodobne, żeby ta miła, nabożna dziewczynka, miała być złodziejką i tak umiała udawać zmartwienie, kiedy pierwsza łyżeczka zginęła.

Panna Frania sama zmywa statki, nie chcąc brać nowej pomocnicy, póki się sprawy nie wyjaśni. Zmówiła nawet pacierz do św. Antoniego za biedną Marysię, w której winę nie chce jej się jakoś uwierzyć.

Pewnego dnia myje panna Frania łyżeczki i układa starannie na stole, toteż trudno opisać jej zdumienie, kiedy spostrzega, że ktoś spod ręki łyżeczkę jej zabrał. Rozgląda się po kredensie i wzrok jej pada na kruka, najspokojniej siedzącego na piecu i trzymającego łyżeczkę w dziobie.

— Ach ty, nicponiu! — woła z radością panna Frania, wskakując z nieprawdopodobną dla tak statecznej osoby szybkością na stół, a ze stołu na szafkę. Na piecu leżą wszystkie łyżeczki.



Teraz panna Frania śpieszy do państwa. Wszyscy schodzą się obejrzeć winowajcę.

— Pójdziesz za karę do klatki, — decyduje Zdziś.

Tymczasem zakładają konie. Panna Frania z chłopcami jedzie do Marysi, wioząc paczkę z prowiantami dla jej matki. Matka Marysi widzi przez okno zajeżdżających. Zaczyna biedaczka płakać i tłumaczyć córkę.

— Wiemy, że Marysia niewinna, to kruk kradł łyżeczki, — oznajmiają chłopcy jeden przez drugiego.

— Co za kruk, — pyta matka.

— Ptak! Marysiu, wracaj do nas, wszyscy na ciebie czekają.

Dziewczynka uradowana wraca na służbę, której się już teraz nie boi.

Wszystko wróciło do dawnego porządku, tylko dla kruka zmieniły się czasy. Nie może — biedak — zrozumieć, że ludzie nie tylko zabrali mu te piękne błyszczące przedmiot które z takim trudem poznosił, ale jeszcze pozbawili go swobody. Wraz z promieniami wiosennego słońca w jego ptasim serduszku budzi się tęsknota za przestrzenią, toteż korzystając z nieuwagi Zdzisia, wymyka się z klatki i przez otwarte okno wylatuje w podwórze, a potem w pole, hen do swoich.



A jest ich cała gromada na roli, którą pług kraje na skiby, wydobywając na wierzch tłuste pędraki. Prawdziwa uczta dla wron i kruków.

Nasyciwszy głód, nasz bohater opowiada o swoich przygodach, stając się przedmiotem ogólnego podziwu.

— Kra, kra, kra! powtarzają kruki na wszystkie tony, — nikt z nas tego nie przeżył i nie przeżyje.

Zrozumiał

Mały Józio przypadkow staje w sądzie jako świadek w pewnej sprawie.
— Imię i nazwisko? — zapytuje sędzia
— Józef Gapiewicz.
— Ile lat?
— Jedenaście.
— Religia?
— ... dostatecznie.

neczki zniknęły bez śladu.

Kazik płakał trochę, pytał matulę i tatula, czy mu ich nie wyrzucili i uspokoił się dopiero, gdy ojciec obiecał, że zrobi mu duże sanie.

Ale sanki nie zginęły.

Gdy noc zapadła i wszyscy udali się na spoczynek, zarołło się w kuchni od maleńkich ludków.

Barwne ubranka mienią się przy świetle latarek świętojańskich robaczków, a cieniutkie głosiki, niby brzęk owadów wypełniły cały dom.



— Słyszeliście, jak Kazik szukał saneczek? Dobrzem je schował, co? Przydadzą nam się teraz. Już miałem mu je oddać, gdy zaczął płakać, ale nie chciałem ludziom pokazywać naszej kryjówki. Zresztą prędko się uspokoił.

— Już dobrze, dobrze, Chwalipięto. Ty się tylko chwalić umiesz. A kto ci pokazał saneczki i powiedział, żeby nam się przydały? — zapytał Czerwonynosek, przezwany tak od zawsze czerwonego nosa.

— Cicho, cicho, teraz nie czas na sprzeczki. Zaprzęgać pasikoniki i jazda do lasu.

Rój barwnych krasnoludków, niby płatki kwiatów, wysypał się przed chatę. Nadjechały też Kazikowe saneczki zaprzęgnięte w parę zielonych pasikoników i wszyscy z piskiem, krzykiem, nawołując się, ruszyli przez sad wiśniowy i pola ubielone śniegiem, do lasu.



Saneczki znaczyły leciuchny ślad na miękkim puchu, a dzwoneczki zawieszone u barwnych czapeczek, dzwoniły pieśń wesela i szczęścia.

Zbudziła się sroczka. — Co to już dzień?

— Nie, to krasnoludki przyjechały po drzewo i mech.

Bo krasnoludki to pracowite stworzenia. Robią zapasy na zimę z jagód, grzybów, orzechów, zbierają kłosy w polu, zbierają świeży mech na pościel dla siebie, traw dla pasikoników, heblują, zbijają stoły, stołki i różne inne rzeczy, które im są potrzebne.

I teraz pracują z zapałem, bo chcą prędko skończyć i zabawić się trochę i posaneczkować.

Padają drzewa pod rękami maleńkich ludków, a pieśń umila im pracę:

My jesteśmy krasnoludki,
My jesteśmy zimne ludki
Chętnie pracujemy
Czasem figlujemy.

Ostatnie drzewo już załadowane, teraz mogą się bawić.

Hej, bracia, dalej w koło
Zabawimy się wesoło
Niech zobaczą te jagódki
Jak się bawią krasnoludki.

— Słyszycie, bracia, już nasz Wierszokletek zaczął rymować. Chodźmy, bo możemy więcej takich rzeczy usłyszeć.

Krąży koło. Migają barwne czapeczki podzwaniając cicho. Już wężem kręcą się między drzewami. Podkówki w takt wybijają melodię, a pieśń leci hen po lesie, budzi ptaki w gniazdach i ginie za siódmą górą za dziewiątą rzeką.



Siwy, konik siwy,
wyścielane sanki,
urządzimy sobie dzisiaj
kulig razem z Jankiem.

Janek ma konika,
my saneczki mamy,
ustawimy ich rząd długi
aż do samej bramy.

Rży i nóżką grzebie,
rączy konik siwy.
— Siadaj każdy na swe sanie,
wesół i szczęśliwy!

Wiwat, już ruszamy!
„dyń, dyń", dzwonek dzwoni, —
oj, pędzi nasz konik siwy,
pędzi jak sto koni.

I zajechaliśmy
do starego lasu,
hej, co tutaj śmiechu, gwaru,
śpiewu i hałasu.

A pod wieczór wraca
nasz kulig do domu.
— O tym, że się Stach wysypał,
nie mówmy nikomu.



Celina Dereżyńska.

TAJEMNICA lekarza

32)

Jednocześnie sięgnął do kieszeni i wyjął stamtąd rewolwer. Powoli odwiódł kurek i skierował lufę w pierś staruszki.

Przerażnona kobieta krzyknęła głośno, spoglądając w okno, jakby w oczekiwaniu pomocy.

Baron uśmiechnął się szyderczo, dostrzegając to spojrzenie.

— Niech się pani próżno nie ogląda za pomocą, pani Riwer — rzekł szyderczo. — Jesteśmy zupełnie sami i nikt nas słyszeć nie może. I proszę uważać teraz co powiem: albo mi pani wyzna, gdzie przebywa moja żona, albo też nie wyjdziesz pani żywa, z tego pokoju! Daję pani minutę czasu do namysłu lub do modlitwy! Życie pani spoczywa w jej własnych rękach!

Oczy jego były tak straszne w tej chwili, że biedna staruszka nie mogła wątpić, że baron nie zawaha się przed morderstwem.

— Jezus, Maria! Panie, miej litość nade mną — krzyknęła, próbując uciec przez otwarte do sieni drzwi.

Ale napróżno, gdyż baron zagrodził jej wejście i przyparł do przeciwległego kąta pokoju.

Kierują prawą ręką lufę rewolweru w jej piersi, lewą wyciągnął z kieszeni zegarek i w złowrogim milczeniu spoglądał na sekundnik.

W małym domku zapanowała taka głęboka cisza, że słychać było wyraźnie chód zegarka.

Straszna walka toczyła się w tej chwili w duszy biednej kobiety. W rysach jej molował się przestrach śmiertelny.

— 47, 48, 49, 50... rachował baron tymczasem, nie spuszczając krwią nabiegłych oczu z przerażonej staruszki. Jeszcze 10 sekund!

— Czy decydujesz się pani?

Tu był kres sił pani Riwer.

— Wyznam... wszystko... jęknęła głucho, a głowa jej opadła na piersi.

— A więc? — spytał baron, nie opuszczając lufy rewolweru.

Przerywanym głosem, cała tonąc we łzach, wyznała staruszka, gdzie się udała Dolores.

Dopiero, kiedy skończyła, Alfred schował broń do kieszeni, śmiejąc się ze złośliwym zadowoleniem. Staruszka padła tymczasem na krzesło, zupełnie wyczerpana.

— Widzi pani — rzek teraz baron — że ze mną żartować nie wolno bezkarnie. Ten strach, jakiego się pani nabawiła wobec lufy rewolweru, niechaj będzie zapłatą za sztuczkę, jaką mi pani urządziła, zatrzymując mi moją żonę! A tymczasem żegnam!

To rzekłszy, chwycił za kapelusz, ażeby się oddalić, gdy w tym przystanął, spoglądając pilnie w okno.

Na podwórzu dało się słyszeć szczekanie psa i lekkie czyjeś kroki.

Alfred mocno przerażony zwrócił się nagłym ruchem ku drzwiom, ale te otworzyły się już, a w nich stanęła postać dobrze znana baronowi, mierząca go w tej chwili gniewnym wzrokiem, z wyrazem gorączkowego wzruszenia w rysach — postać baronowej Julii von Liebenau.

ZA WIELE NA JEDNO SERCE

ROZDZIAŁ XX.

Straszliwy upadek z mostu w głębokie fale strumienia i lodowate zimno przy zetknięciu się z wodą pozbawiło nieszczęśliwą Dolores przytomności na kilka chwil.

Kiedy przyszła do siebie, ujrzała się nad brzegiem strumienia w niejakiej odległości od fatalnej kładki.

Gdzie było jednak dziecko?

Z ust Dolores wydarł się straszny okrzyk rozpaczy, kiedy sobie uświadomiła straszną pewność, że Lea wypad ła jej z rąk przy wpadnięciu do wody i została uniesiona przez fale.

Było to tak straszne, że nie mogła uwierzyć, że się tak stało.

— Lea, Lea, dziecię moje! — krzyczała rozdzierającym głosem, spoglądając na złowrogie fale. Oczy jej szukały we wszystkich kierunkach.

Ale wołała napróżno! I tylko szum spienionej wody dochodził do jej uszu, a przed oczyma przepływały kłębiąc się resztki złamanego mostu.

Włosy jeżyły jej się ze strachu na głowie. Z trudem podniosła się z miejsca i weszła w wodę, brodząc znużona w wodzie po biodra w zimnym jak lód strumieniu, ledwie mogąc się utrzymać na nogach wobec naporu fali, wzdłuż brzegu, wołając bez przerwy:

— Lea! dziecko moje!

Może prąd uniósł je w dół i wyrzucił gdzie na brzeg lub mieliznę i może znajdzie je za chwilę, choć nieprzytomne, ale jeszcze żywe przynajmniej! Bo ono musi przecież żyć, nie mogło się stać ofiarą zdradliwego żywiołu, inaczej ona musiałaby chyba zmysły postradać!

— Lea, moje skarby, Lea!

Zdawało się, iż z okrzykiem tym serce wyrywa się kawałami z biednej piersi matczynej, ale tylko złowieszczy plusk ciemnej fali był jej odpowiedzią.

Kilkakrotnie bliską była utonięcia w głębszych miejscach, ale nie zważała na nie, posuwając się rozpaczliwym wysiłkiem wciąż naprzód, aż w końcu wyszła na brzeg, prawie zlodowaciała z zimna, ażeby powrócić znów do mostu, przyszło jej bowiem na myśl, że Lea mogła w chwili upadku zawisnąć na którym z pali, podtrzymujących kładkę.

Niedorzeczna nadzieja zaiste, ale czegoż się nie chwyci rozpacz serca matczynego?!

Kiedy i tu ją jednak spotkał zawód, padła z jękiem na ziemię.

Straciła więc dziecko, a z nim jedyne szczęście na tym świecie, ostatnią pociechę w niedoli!

Straszną śmierć znalazło w zimnej toni! Młode, niewinne stworzenie musiało umrzeć, podczas gdy ona, dla której śmierć byłaby wybawieniem od męczarni życia, musiała żyć dalej i dalej dźwigać swój krzyż.

A krzyż ten będzie teraz podwójnie ciężkim dla niej, bo jej nie osłodzi już znojów drogi wesoły szczebiot słodkiego dziecięcia!

Jęczała głucho przez długą chwilę, ale nagle zerwała się na równe nogi. Jakto, więc zamiast szukać ratunku dla dziecka, który jest jeszcze może możliwym, wywodzi tutaj próżne żale, tracąc drogi czas bezczynnie!

Z rozwianym włosem, z wyrazem dzikiej rozpaczy w oczach, pobiegła szybko przez pole w kierunku chat i zabudowań fabrycznych, widniejących zdala na tle ponurego nieba porannego.

Na szczęście nie potrzebowała biec długo, gdyż napotkała wkrótce jakichś robotników fabrycznych, spieszących do zajęcia. Ujrzawszy zdala dziwną postać kobiecą z obłąkanym prawie wzrokiem, z nieładem we włosach, zmoczoną od stóp do głowy, stanęli zdumieni.

— Pomocy! Ratujcie moje dziecko! — wołała Dolores, zatrzymując się przed nimi z podniesionymi w górę rękami, cała trzęsąca się z zimna i wzruszenia.

Robotnicy nie zaraz zrozumieli znaczenia jej słów i dopiero, kiedy Dolores przerywanym z rozpaczy głosem opowiedziała wypadek, pojęli o co idzie.

— Goddam — zawołał oburzony jeden z nich... A co, a czy nie przepowiedziałem już dawno, że z tym przeklętym mostkiem będzie jeszcze kiedy nieszczęście. No, i masz teraz. Ale cóż, dziedzic nie chce słuchać o tym, a gmina znów nigdy nie ma na takie rzeczy pieniędzy. Ale nie czas było na rozprawy w tej chwili.

Jeden z robotników pobiegł szybko do wioski po bosaki i liny i w celu zawiadomienia o wypadku mieszkańców, reszta zaś udała się z Dolores w kierunku strumienia. Z piersi biednej matki wyrywał sią co chwila głuchy jęk, rozdzierający serca robotników. Przejrzano starannie wodę wzdłuż brzegu ale wszystko i teraz napróżno!

Mieszkańcom wsi, którzy nadbiegli wkrótce, również nie lepiej się po szczęściły wszystkie usiłowania.

Prawie połowa wioski wyległa na brzeg strumienia. Litościwym wzrokiem ogarniali ci poczciwi ludzie nieszczęsną matkę, która błądziła pomiędzy zgromadzonymi z obliczem, zdawało się skamieniałym ze strasznego bólu, mrucząc jakieś niezrozumiałe słowa.

Ale co to ma znaczyć?

— Lu-lu-lu-lu, śpij słodko mój skarbie! — zaczęła śpiewać Dolores ni stąd ni zowąd.

Naraz stanęła i wykrzywiła usta jakimś dzikim, strasznym śpiewem.

Gdy na górach świta dzwonek.

A w dolinie srebrzy...

Urwała nagle, a rysy jej twarzy wyrażały w tej chwili poważne skupienie myśli.

— Nie bój się, nie bój, moje drogie dziecię. Jesteś już przecież z mamą. Już teraz nikomu cię skrzywdzić nie pozwolę. A wiesz, mój skarbie jedyny, że jak przyjdzie Boże Narodzenie, zapalimy sobie świeczki na choince. Lea dostanie śliczną książeczkę z obrazkami, a tatuś...

I znów złowa jej przeszły w jakieś niewyraźne mruczenie, a za chwilę w rysach jej odmalowała się szalona trwoga.

Alfredzie, Alfredzie! Miej litość! Pozostaw mi moje dziecko, moją słodką Leę! Oszczędzaj życie niewinnego dziecięcia! Pomocy! Ratunku! Na litość Boską, pomóżcie mi! Ten straszny człowiek odebrał mi moje dziecko, a teraz biegnie z nim przez most! O, patrzcie, podnosi ręce, rzuca je do wody!... Ono wyciąga ramionka, tam, tam! Pomocy! Ratunku!

Z ostanimi słowy rzuciła się naprzód, chcąc skoczyć w fale.

Z trudem wielkim udało się ją powstrzymać kilku silnym wieśniakom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

60)

— Dosyć, dosyć, wiem, że mnie kochasz — mówiła staruszka wzruszona.

Lucjan siadł na taborecie u jej nóg.

— Babciu, ty nas chyba rozumiesz i darzysz życzliwością — rzekł młody człowiek.

— Wiesz o tym najlepiej.

— To mi dodaje otuchy.

— A co obiecałeś Emilce?

— Że będzie moją żoną.

— I nie widzisz żadnych trudności w spełnieniu tej obietnicy?

— Dostrzegam masę trudności, lecz z twoją pomocą potrafię przełamać wszelkie przeszkody. Ty, babciu, weźmiesz w swoje ręce naszą sprawę.

— I spodziewasz się, że ją szczęśliwie doprowadzę do końca?

Jestem tego pewien.

Nie tak łatwo mi to przyjdzie, jak przypuszczasz. Rodzice twoi upatrzyli dla ciebie na żonę piękną i bogatą panienkę...

— Znam ją. W tym małżeństwie nie widzę jednak szczęścia. Wyobrażają sobie, że poświęcitem się bez reszty nauce i mam wstręt do mariażu. O, jakże się mylą!

— Z całej siły będę się starała przychylić ci szczęścia, lecz zapewne dużo czasu upłynie, zanim dojdziemy do celu.

— Uzbroję się w cierpliwość.

Zamilkli oboje.

— Lucjanie — odezwała się po chwili pani Villarceau — dobrze by było abyś na pewien czas wyjechał z Paryża

— Ja mam wyjechać? —rzekł zdziwiony.

— W swoim własnym interesie. Wypoczniesz sobie, a ja bez ciebie swobodniej będę działać.

Lucjan uśmiechnął się smutnie.

— Babciu — rzekł — ty masz jakieś ukryte myśli.

— Nie, lecz chcę twego i Emili spokoju. Jeżeli pozostaniesz w Paryżu, będziecie się nadal widywali, a to narazie nie jest mi na rękę. Wierz mi jednak, że nadejdzie dzień, w którym Emilka śmiało będzie ci mogła podać rękę. Ufasz mi?

— Tak.

— Zatem wyjedź na parę miesięcy, a w odpowiedniej chwili przywołam cię.

— Dokąd mam wyjechać?

— Dokądkolwiek.

— Muszę postarać się o urlop.

— Zdaje mi się, że mógłbyś odbyć dłuższą podróż w charakterze urzędowym jako uczestnik wyprawy inżynierów górniczych, udającej się na południe.

— Rzeczywiście, babciu.

— A więc moje dziecko, trzeba przyjąć tę propozycję.

— Dobrze, wyjadę.

— Kiedy ekspedycja wyrusza?

— Za dwa tygodnie. Czy wolno mi przed tym odwiedzić Emilię?

— Nie, Lucjanie, trzeba ją zostawić w spokoju.

— Ależ ona się będzie martwić.

— Ja, ja uspokoję i pocieszę.

— Będziesz ją często odwiedzała?

— Oczywiście.

— I będziesz jej o mnie wspominać?

— Naturalnie.

— Musisz, babciu, często do mnie pisywać.

— Dobrze, ale pod warunkiem...

— Pod jakim?

— Że odpowiesz na każdy mój list, lecz z Milką nie będziesz korespondował.

— Za wiele żądasz babciu.

— Pozwól wystawić się na próbę, uważam tę ofiarę z twej strony za konieczną. Ale ja będę pośredniczką między tobą i Emilką.

W tejże chwili dał się słyszeć turkot zajeżdżającego powozu.

— Rodzice powracają — rzekła pani Villarceau, podnosząc się na fotelu.

Lucjan zarzucił ręce na szyję babci i ucałował ją serdecznie.

— Pocałunki te należą się raczej Emilii — rzekła pani Villarceau ze złośliwym uśmiechem.

— Należą do ciebie i do niej, kochana babciu — odpowiedział Lucjan.

LUDZKIE RACHUBY

Pewnej soboty Paweł Lebrun przyszedł wczesnym rankiem do pracowni i zabrał się raźnie do pracy. Malował wielki obraz historyczny, przeznaczony na wystawę.

Paweł postanowił pracować do dwunastej, a po obiedzie z ojcem jak zwykle jechać do Monthlery.

W przeszłym tygodniu zatrzymały go interesy i nie mógł udać się tam, gdzie się serce rwało. Dziesięć dni nie widział Żorżety, ach, jak to długo!

W sobotę pan Delteil zaprosił go wraz z ojcem na kawę a była to uroczystość urodzin pani Villarceau. Niepodobna nie przyjąć takich zaprosin.

W środę także nie mógł jechać, sławny malarz, członek instytutu, którego Paweł był uczniem, umarł i pogrzeb odbył się w czwartek. Nie można było nie uczestniczyć w tym smutnym obrzędzie.

I choć nie pojechał do Monthlery, myślą ciągle tam przebywał.

— Żorżeta pewnie niespokojna dziwi się, że tak długo nie przyjeżdżam. Co ona sobie myśli?

Nie śmiał, a raczej nie chciał pisać, w obawie, żeby list jego nie wpadł w ręce obeżysty i nie dał powodu do nowych plotek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pięćdziesiąt razy na ślubnym kobiercu

U progu szczęścia – Dziwna zemsta – Tragiczny koniec

Riwiera francuska a szczególnie otoczenie kasyna Monte Carlo obfitują w tragedie.

Późny wieczór jesienny rozpościera się nad drzewami, a wybrzeże „lazurowe" stało się czarne. Jarzące światło bije z okien kasyna gry.

W najwykwintniejszej dzielnicy Nicei

stoi willa, której ogród zdradza dziwny smak właścicielki. Nagle z willi dochodzi odgłos strzału. Niebawem zjawia się na miejscu samochód policyjny. Policja wkracza do willi, będącej własnością starej panny, nazwiskiem Hyslop, która kiedyś cieszyła się szerokim rozgłosem z powodu swych awantur miłosnych.

Oczom przybyłych przedstawia się niezwykły widok.

W oświetlonym rzęsiście salonie siedzi stara dama w fotelu,

przyodziana w strój uroczysty. Z prawej skroni spływa cienka struga krwi. Obok na posadzce leży stary pistolet, którym pozbawiła się życia.

Urzędnicy policyjni Nicei przywykli są do scen niezwykłych. Ale widok, jaki się tutaj przedstawia ich oczom, jest wprost makabryczny.

W salonie i w sąsiednich pokojach stoją manekiny,

razem 50 sztuk, wszystkie ubrane w suknie ślubne. Suknie wykonane są z jedwabiu i z brokatu, aksamitu i innych drogich materiałów, a za każdym manekinem rozłożona jest cała wyprawa ślubna. Manekiny mają na sobie nawet kosztowną bieliznę, pończochy, pantofelki, słowem, nie zapomniano o najmniejszym szczególe. Zmarła zaaranżowała to wszystko, by w tym otoczeniu rozstać się z życiem.

Niesamowitą tę scenę wyjaśniają notatki pamiętnika. Panna Hyslop była jedyną córką zamożnych rodziców z Nicei. W dwudziestym roku życia zaręczyła się. Narzeczony jednakże nie był z jej sfery, ale

miłość jej była silniejsza od wszelkich względów towarzyskich.

Zerwała ona z wszystkimi, którzy patrzyli przez ramię na jej narzeczonego i potrafiła także przekonać do niego swoich rodziców.

Dzień ślubu się zbliżył. Pośród zaproszonych gości tylko jedna piąta przyjęła zaproszenie. To nic. Gorszy czekał ją cios.

W przeddzień ślubu znikł narzeczony.

W pozostawionym liście donosił, że nigdy nie wróci...

Zawód ten strasznie zaciążył na życiu p. Hyslop. Daremnie usiłowali rodzice ją rozweselić. Wreszcie nakłonili rodzice córkę do ponownego zaręczenia się. Nadszedł dzień ślubu. 250 gości zaproszonych zapełniło kościół. Na pytanie księdza p. Hyslop odpowiedziała przed ołtarzem głośno i wyraźnie: nie.

Po śmierci rodziców ta sama gra powtarzała się jeszcze okrutniej. Piękność p. Hyslop i jej bogactwo były magnesem dla coraz to nowych wielbicieli. Za każdym razem stosunek między narzeczonymi układał się jak najpomyślniej aż do dnia ślubu. Lecz przed ołtarzem narzeczony ku najwyższemu zdumieniu swemu

usłyszeć musiał bezlitosne: nie.

Do każdego ślubu p. Hyslop przygotowała sobie nową wyprawę, która później powędrowała na strych, zajmując miejsce obok poprzednich. Aż wreszcie przed śmiercią zniosła na dół wszystkie pięćdziesiąt i rozłożyła dokoła siebie. W ten sposób sama pozbawiła się wszelkiego szczęścia doczesnego i

żyła tylko dla swej zemsty.

Wyjaśniła się też przyczyna, dla której porzucił ją jej pierwszy narzeczony. — Rodzice panny przekonali go, że małżeństwo jego z ich córką będzie nieszczęśliwe i nakłonili go do wyjazdu do Ameryki. Tutaj wszelki ślad po nim zaginął. (KK)



STUDENCI OBSADZILI GMACHY PUBLICZNE
Na znak protestu przeciw zarządzeniom rządu, studenci w Rangoon w Indiach obsadzili wszystkie gmachy publiczne w mieście, nie dopuszczając urzędników do pracy. Policja była bezradna, dopiero po interwencji wojska studenci ustąpili



URODZINY KRÓLOWEJ JUGOSŁOWIAŃSKIEJ MARII
Królowa-matka Maria obchodziła w tych dniach 39 swe urodziny. Powyżej reprodukujemy jedno z ostatnich zdjęć królowej

NASZA NOWELKA

Wspomnienia Buni

— Już jesteśmy, Babuniu, gotowe. Komisja badania starożytności, Ula i ja wyprzątniemy rzeczy ze strychu, bezlitośnie zniszczymy wszystko, co stare i niepotrzebne, ale twoje Buniu pamiątki wszystkie przejrzymy...

Babunia słucha z przerażeniem o rozporządzeniu niedawno wydanym. Stare rzeczy trzeba będzie koniecznie sprzedać lub rozdać ubogim. Rozporządzenie stanowcze. Oczy Buni zachodzą łzami, a uniósłszy rękę do góry mówi:

— Nie kpijcie, kochane moje, możecie wszystkie moje rzeczy usunąć, przecież wspomnienia i tak dalej żyć będą we mnie, w moim starym, zmęczonym sercu! Jola, jedna z wnuczek z miłością zarzuca ręce na szyję Babuni.

— Bunieczko droga — Ula nie chciała ci zrobić przykrości, mówiąc tak niemądrze, mamusia dała nam zlecenie wyprzątnięcia strychu — naturalnie tylko z tych rzeczy, które są zupełnie niepotrzebne, twoich pamiątek nie zniszczymy, przeniesiemy je gdzie indziej.

— No dobrze dzieci, macie klucze od strychu i idźcie już!

Obie siostry idą po stromych schodach na strych miejskiej, czynszowej kamienicy. Twarze dziewcząt są zamyślone.

— Dziwne, że Bunia tak się zaniepokoiła zlikwidowaniem strychu, jak gdyby ją to mocno dotknęło. Jak można się tak przywiązywać do gratów, leżących w rupieciarni!

Otworzywszy małe drzwi strychu, weszły do środka. Przez małe okienko wdzierały się promienia słoneczne. Miliony pyłków tańczyły w smudze słonecznej, a wszędzie pachniało starymi rzeczami i drzewem, toczonym przez robaki.

— Powąchaj — mówi Ula — jak to czuć starzyzną. Poczekaj zdejmiemy pokrowce ze starych mebli i otworzymy pudła. Jestem mocno ciekawa, co tu Bunia przechowuje.

Pierwszą napotkaną rzeczą była kołyska. Drzewo sczerniało od starości i jedna noga była ułamana.

— Co za nonsens trzymać połamany mebel!

Jola potrąciła nogą kołyskę, aby ją wprawić w ruch.

— Daj spokój — mówi Ula — pewno mamusia nasza i jej brat leżeli w tej kołysce.

Za chwilę wyciągnęły z kąta konia na biegunach. Długa grzywa i ogon zjedzone przez mole, rozsypały się za dotknięciem ręki.

— Hm, szkoda! — kpi dalej Ula — moglibyśmy się przejechać. Ale wiesz co Jola, pewno wuj Olek, ten co tak wcześnie umarł, bujał się na nim!

Jakiś stary, dziwny czar, który otaczał wszystkie dokoła leżące przedmioty, zaczyna dziewczynom opowiadać o minionych czasach. Młode, silne ręce dotykają wszystkich przedmiotów, ale ruchy dziewcząt stają się delikatniejsze, przestają kpić z rupieci i już się nie śmieją.

Na samym końcu otwierają wielką skrzynię. Z szelestem rozsypują się stare jedwabne suknie i atłasowe stroje, zeschnięte kwiaty i bukiety rozpadają się w pył. Na samym spodzie leży pudełko, związane czerwoną wstążką, a w nim para wąskich pantofelków. Skóra stała się cienką jak papier, zdradza ślady koloru rdzawo-czerwonego.

Jola gładzi je ręką.

— Patrz, to pewno z czasów panieńskich Buni — mówi cichutko.

— Ach, już wiem, to są te pantofelki, o których Bunia opowiadała, że były takie piękne. Jakie małe nóżki miała Bunia!

I włożyła rękę w środek bucika, a czując w nim jakiś papier — wyjęła go na światło dzienne.

Był to arkusik papieru listowego, zaczęły więc czytać:

Warszawa, 5. XII. 1863 r.

Moja ukochana, maleńka żono!

Rok minął właśnie, gdyśmy odeszli od ołtarza, przy którym Bóg złączył nas na wieki. Pozwól mi w dniu tym powiedzieć, że tak samo, jak wówczas i w dniu dzisiejszym... i dalej... choć będąc w powstaniu z dala jestem od Ciebie, myślami nigdy...

— Ach, Ula patrz jaki to kochany list! Zaraz obliczymy, ile ma lat, a więc siedemdziesiąt i pięć — atrament już wypłowiał, a jak zabawnie wówczas dziadzio pisał... jak bardzo kochał naszą Bunię!

Ciemne oczy dziewcząt lśnią, pełne uwielbienia dla miłości dziadków. Twarzyczka Joli spoważniała.

— Wiesz, to jednak brzydko z naszej strony, że czytamy listy zmarłych bez ich pozwolenia, nie dla nas był on pisany. Weźmiemy pantofelki na dół i list włożymy na miejsce. Wszystko oddamy do rąk Buni.

— A może sama opowie nam coś jeszcze o tym liście?

Zapada zmrok. Na staroświeckim fotelu siedzi Bunia, a przed nią na okrągłym stole leżą pantofelki. List drży w ręku staruszki, a wargi zupełnie zbielały.

— Pewno śmiałyście się dzieci, czytając ten list miłosny. Nie znałyście dziadzi, tego zacnego człowieka, który miłość swoją dzielił między mnie i Ojczyznę. Ale dziękuję wam, żeście go nie zniszczyły!

— Myśmy nawet nie chciały go czytać — rozpaczliwie kłamała Ula.

— Chcemy wiedzieć, Buniu, dlaczego leżał w środku w pantofelkach? — pyta Jola.

Staruszka śmieje się dobrotliwie i każe wnuczkom usiąść przy sobie. Pośrodku siedzi Bunia, o białych jak mleko włosach, a po obu stronach fotelu klęczą dwie kwitnące wnuczki.

Bunia zaczyna opowiadać, jak to mając lat osiemnaście była już żoną. Przeżyła dzień weselny, o którym dziadzio w liście wspomina. Przez kilka lat żyli razem, a całe serce Buni należało do niego. Gdy wybuchło powstanie, był jednym z pierwszych, którzy stanęli w szeregach. Wiele, wiele łez kosztował ten okres życia...

— Wiecie — mówi Bunia — że, miałam siostrę mleczną, babcię Alinę, która mieszka stale w Paryżu. Nieprawdaż, jakież to dziwne, że nigdy nie była jeszcze w wolnej Polsce. Tak, ale jak długo ja żyję, ona nigdy do nas nie przyjedzie. Moja miłość do dziadzi i jego wzajemność wypędziły ją na zawsze w obce strony. Myśl o niej sprawia mi zawsze ból serdeczny, ile łez przez to wylałam w długich, nieprzespanych nocach!

Głos Buni drży.

— Bunieczko, na pewno nie było winy z twojej strony? — mówi Ula, tuląc się do kolan Buni.

— Tak nie byłam winna, ale babka Alina nie wie o tym. Byłyśmy do siebie bliźniaczo podobne, jednakowo ubrane i gdy poznałyśmy dziadzię, długo nie było wiadomym, którą z nas wybierze — aż serce jego przychyliło się ku mnie. Wtedy Alina, pozostawiwszy wszystko, wyjechała za granicę — na zawsze. Od tego dnia rozpadła się nasza miłość siostrzana, Alina nie przebaczyła mi tego, że zostałam jego żoną.

— I nigdy nie rozmówiłyście się ze sobą?

— Nie, nigdy nie spotkałyśmy się w ciągu długich lat, a tylko od znajomych wiemy, że Alina żyje, że jest wdową po bogatym przemysłowcu. O drogie dzieci, jej los był o wiele liższy niż mój, wiecie, że gdy dziadzio zmarł po siedmiu latach małżeństwa, zostałam sama z waszą matką i wujkiem Olesiem. Gdy straciłam Olesia — zostałyśmy we dwie. O jakże byłaby mi wówczas potrzebna miłość mojej siostry. Tym listem byłabym mogła powołać się na brak winy z mej strony, na stanowczy wybór dziadzi. Obie podobałyśmy się mu, ale w końcu zapałał miłością do tej, która nosiła rdzawe pantofelki.

— A więc dlatego włożyłaś Buniu ten list w pantofelki?

— Tak, tym pantofelkom zawdzięczam wiele, wiele szczęścia, a zarazem są dowodem mojej niewinności. Weźcie je sobie i ten list również. Ja już i tak niedługo...

Czerwone usteczka wnuczek całują pomarszczoną twarz Buni.

*

Na jednym z bogatych przedmieść Paryża stoi samotny wspaniały pałac. Otacza go piękny park, a odgłos życia ulicznego nie dochodzi do tego zacisza. Park jest pusty i bez życia, zdawałoby się, że nikt nie zamieszkuje wspaniałych apartamentów. Mieszka w nich tylko jedna stara dama i cicho stąpająca służba pałacowa. Listonosz prawie nigdy nie zagląda do bram pałacu, przeto zdarzeniem niepowszednim jest przyniesienie przezeń paczki. Stara dama ze zdziwieniem ogląda polskie znaczki. Otwiera przesyłkę, z której wypada list, podpisany przez dwie panny — Ulę i Jolę. W pudełku na jedwabiu leżą stare rdzawe pantofelki i stary list pisany w r. 1863.

Towarzyszka starej damy daremnie oczekuje dziś dzwonka, wzywającego ją normalnie do pokoju pani, a pokojowa zabiera ze stołu nietknięte śniadanie. W końcu towarzyszka weszła nieproszona do pokoju pani.

Siedzi przy stole, ma ręce oparte na pantofelkach z rdzawej skóry, a po starej twarzy płyną strumienie łez.

*

I znów przeszły miesiące. Bunia siedzi odświętnie ubrana w swoim fotelu, zwróconą twarzą do drzwi. Oczekuje kogoś. Wnuczki tak pięknie ubrały Bunieczkę i obiecują jej radosną niespodziankę. Drzwi otwierają się i w progu staje — siostra Alina z Paryża.

— To ty, Anno — woła, a potem obie łkają.

— Nie płacz, droga siostro, to ja cię ciężko skrzywdziłam, nie dałam ci wiary posądzając niesprawiedliwie, ale dziewczęta przysłały mi stary list i pantofelki...

— Nie płacz już, nie, przyjechałam nie w odwiedziny, ale zostanę tu z wami w ojczyźnie, tu umrę, stary pałac w Paryżu sprzedałam. Moje pieniądze niech służą również i wam wszystkim... Ale pantofelki i list przywiozłam do domu, weź je Anno droga, są twoją wyłączną własnością.

Wł. Jarochowska.